

Społeczne poparcie dla idei porozumienia narodowego

WARSZAWA (PAP) — Redakcja Krajowa PAP otrzymała dalsze uchwały i rezolucje podejmowane przez organizacje społeczne i polityczne, świadczące o ich żywym zainteresowaniu i poparciu idei porozumienia narodowego, zawartej w oświadczeniu Sejmu PRL w dniu 3 maja br. Oto fragmenty przesłanych dokumentów:

Prezydium WK FJN w Szczecinie, na wspólnym posiedzeniu z wojewódzkim zespolem poselskim podkreśliły, że podstawowym warunkiem przezwyciężenia kryzysu jest ukształtowanie się społecznej świadomości, iż nasza Ojczyzna jest wspólną Polaków, których teraźniejszość i przyszłość uzależniona jest od własnego państwa. Władza i społeczeństwo powinny dążyć do wzajemnego szacunku i zaufania, co daje gwarancję porozumienia narodowego.

go. Gwarancją naszego pokojowego bytu oraz rozwoju bezpieczeństwa jest sojusz i partnerska współpraca ze wszystkimi krajami wspólnoty socjalistycznej.

WK FJN w Poznaniu stwierdza, że porozumienie i zgoda Polaków w sprawach zasadniczych dla Ojczyzny stanowi fundamentalny warunek pokonywania trudności. Skupienie wysiłków na działaniach przynoszących konkretne i pozytywne efekty produkcyjne i społeczne, jest obowiązkiem każdego patrioty.

Uchwałę popierającą oświadczenie Sejmu podjęło Prezydium miejskich komitetów FJN i OKON w Częstochowie. Wyrażając poparcie dla treści zawartych w tym oświadczeniu deklaracji m.in. dążenie do tworzenia klimatu wzajemnego szacunku i zaufania wszystkich obywateli.

Wpłynęło również oświadczenie Miejskiej Rady Narodowej w Sanoku stwierdzające m.in., iż tylko w atmosferze wzajemnego zaufania, współdziałania wszystkich obywateli i wysokiej dyscypliny społecznej mogą być stworzone warunki do wypracowania kraju z głębokiego kryzysu i poprawy warunków życia wszystkich ludzi pracy.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 102 (9620)

Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 25 maja 1982 r.

Nakład: 119.500

A

Cena 4 zł

Przygotowania do rokowań

Wymiana listów Breżniew — Reagan

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP Stanisław Głabinski pisze:

W niedzielę, odpowiadając w telewizyjnej audycji publicystycznej stacji CBS na pytania dziennikarzy, sekretarz Stanu A. Haig potwierdził, że ostatnio miała miejsce wymiana listów między prezydentem Stanów Zjednoczonych R. Reaganem a sekretarzem generalnym KPZR L. Breżniewem. Haig odmówił udzielenia jakichkolwiek informacji na temat treści listów wyjaśniając, że byłoby to sprzeczne z przyjętymi zasadami dyplomatycznymi.

Jednak kontekst w jakim wypowiedź ta została złożona nie pozostawia najmniejszych wątpliwości co do tego, że administracja waszyngtońska ocenia pozytywnie wymianę listów jako element prowadzący do otwarcia rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych.

Haig stwierdził, że administracja ocenia ostatnie wypowiedzi strony radzieckiej na temat rokowań rozbrojenia, w tym ostatnie przemówienie Breżniewa w tej sprawie jako „zachęcające”. W Waszyngtonie przywiązują

Ciąg dalszy na str. 2

Dzień Wyzwolenia Afryki Depesza z Polski

WARSZAWA (PAP) — Z okazji Dnia Wyzwolenia Afryki, minister Spraw Zagranicznych PRL Józef Cyrankiewicz przesłał na ręce sekretarza generalnego Organizacji Jedności Afrykańskiej Edema Kodjo depeszę z najserdeczniejszymi pozdrowieniami i życzeniami dla Organizacji Jed-

ności Afrykańskiej oraz dla wszystkich członków tej wspólnoty.

Wolne państwa Afryki — głoszą m.in. depesza — stanowią dziś ważny element międzynarodowego życia politycznego, nierozdzielnie związane z losami państw stojących na straży pokoju światowego.

Solidarnie z wami uważamy, że Afryka nie może jednak stać się w pełni wolna, dopóki na jej kontynencie miliony Afrykańczyków żyją pod uciskiem rasistowskiego systemu apartheidu, dopóki reszta ten okupuje nielegalnie. Namibie, dopóki nie spełnione będą sprawiedliwe dążenia narodu Afryki na rzecz przyspieszonego rozwoju społecznego i wyzwolenia ekonomicznego kontynentu w warunkach pokoju i bezpieczeństwa.

W walce o te ideały doniosła rolę odegrała Organizacja Jedności Afrykańskiej. Jestem przekonany, że i w przyszłości odniesie ona będzie sukcesy w walce o pokój, rozwój Afryki, o umacnianie jej politycznej i gospodarczej niezależności, o odzyskanie przez Afrykę niepodległości, o wyzwolenie i pokój na jej kontynencie.

Chcemy was zapewnić, że mimo trudności, jakie obecnie przeżywa, socjalistyczna Polska nadal będzie okazywać pełną solidarność i poparcie dla wszelkich walk oraz rozwijać wzajemnie korzystną współpracę z krajami Afryki we wszystkich dziedzinach.

Nasza historia — nasze tradycje

Poszukujemy dokumentów i pamiątek ruchu robotniczego i rewolucyjnego

Z okazji 100-lecia polskiego ruchu robotniczego oraz 40-lecia powstania Polskiej Partii Robotniczej zrodziła się nowa inicjatywa. Muzeum Historii Ruchu Robotniczego i redakcja „Trybuny Ludu” zapoczątkowały zbieranie dokumentów i pamiątek związanych z działalnością partii, rewolucyjnego ruchu młodzieżowego i klasowych związków zawodowych. Wzborgać one muzea i izby pamiątek, będą stanowić ważny materiał dokumentujący naszą historię i tradycję, staną się pogłębioną lekcją dla współczesnych i przyszłych pokoleń Polaków.

ciekawsze dokumenty oraz ludzi, którzy je ocalili i przekazali. Po zakończeniu zbiorów wszystkie materiały zostaną zgromadzone w Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, a najcenniejsze z nich będą włączone do stałej ekspozycji.

Organizatorom chodzi o dokumenty i pamiątki dotyczące historii ruchu robotniczego, młodzieżowego, związków zawodowych, robotniczych organizacji oświatowych, kulturalnych i sportowych. Dotyczy to całej ich historii — do roku 1962. W zbiorach powinny znaleźć się materiały dokumentujące takie wydarzenia, jak m.in. reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu, zagospodarowanie ziem zachodnich, referendum ludowe, zjednoczenie partii, zjednoczenie ruchu młodzieżowego, okres intensywnego uprzemysławiania kraju, przełom polityczny roku 1956.

Jesteśmy przekonani, że wszyscy weterani ruchu robotniczego, działacze i ich rodziny — którzy posiadają liczne dokumenty i pamiątki — wniosą swój wkład w powiększenie zbiorów Muzeum, we wzbogacenie dokumentacji historii tych lat, w gromadzenie materiałów mających wyjątkowo duże znaczenie dla kształtowania świadomości oraz patriotyzmu wszystkich Polaków i Polaków.

OCZEKUJEMY NA ZGŁOSZENIA!

Na łamach „Gazety” zamierzamy publikować naj-



W Zakładach Przemysłu Drzewnego w Augustowie porządek roku był niepomysłny. W styczniu i w lutym dostawy surowca były niższe od planowanych. Wiele trudności związanych było z wprowadzeniem reformy gospodarczej. W wyniku jej wdrażania w dużym stopniu zmodyfikowano pracę wielu działów produkcji, mając na uwadze lepsze wykorzystanie surowca i podniesienie jakości tarcicy. Usprawniono transport. W rezultacie tych zmian już w marcu tarcyk przyjął i przerobił dodatkowo 1255 m³ surowca. Zweryfikowana została kadra kierownicza, dokonano przeglądu założeń, zlikwidowano części stanowisk administracyjnych. Wszystkie te poczynania dały dobre rezultaty. Zadania pierwszego kwartału br. wykonano z nadwyżką o ok. 100 m³ tarcicy, a na eksport przekroczono o 500 m³.

Na zdjęciu: Jan Tomkiewicz i Wincenty Kossakowski przy załadunku na wagony tarcicy eksportowej.

CAF — Roman Sienko

Dotkliwa porażka UCD w Andaluzji

MADRYT (PAP) — Niedzielną wybory do autonomicznego parlamentu w Andaluzji, regionie stanowiącym 1/5 terytorium Hiszpanii i zamieszkałym przez 18 proc. ludności kraju, przyniosły dotkliwą porażkę rządzącej w Madrycie partii Unii Centrum Demokratycznej (UCD) premiera Leopolda Calvo Sotelo.

Socjaliści wyszli nie tylko zwycięsko (co nie było zresztą niespodzianką) z tej generalnej przedwyborczej kampanii, ale także zdobyli bezwzględna większość głosów, uzyskując tym samym prawo do sprawo-

wania władzy bez potrzeby wdrażania się w porozumienie koalicyjne z innymi stronnictwami.

Według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z wszystkich 3 prowincji Andaluzji, regionu zaliczanego do gospodarki, zamieszkałego przez ok. 7 mln osób, stanowiących w przeważającej mierze elektorat lewicowy, po obliczeniu 86 proc. oddanych głosów, Hiszpańska Socjalistyczna Partia Robotnicza (PSOE) Felipe Gonzaleza (nb. pochodzącego z Andaluzji) uzyskała 51,9 proc. głosów. Sojusz Ludowy (skrajna prawica), kierowany przez eks-frankistowskiego ministra Manuela Fraga Iribarrea uplasowała się nieoczekiwanie na drugim miejscu z 19,9 proc., wyprzedzając rządzącą partię UCD (13,2 proc.). Partię Komunistyczną (8,6 proc.) i Socjalistyczną Partię Andaluzjską (dawicową autonomiczną) z 4,9 proc.

Zmiany we władzach partyjnych Rumunii

BUKARESZT (PAP) — W Bukareszcie obradowało pod przewodnictwem Nicolae Ceausescu Plenum KC RPK, poświęcone sprawom organizacyjnym. Dokonano zmian w składzie kierowniczych organów partyjnych. Postanowiono odwołać członkinię Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK: Anetę Spornic i Cornelię Filipas oraz zastępcę członka PKW Marina Radal, motywując te decyzje poważnymi niedociąg-

nięciami i naruszeniami dyscypliny w sektorach, których pracę koordynowali, a także brakiem kontroli realizacji postanowień partyjnych i państwowych oraz niedostatecznym zdecydowaniem we wcielaniu ich w życie (Cornelia Filipas została również odwołana ze stanowiska wicepremier).

W związku z przejściem na emeryturę odwołano członka PKW KC RPK, Janosa Falezasa oraz zastępcę członka PKW KC RPK, Iona Ionite.

Z funkcji sekretarza KC i członka PKW KC RPK odwołano w związku z powierzeniem mu stanowiska w rządzie SRR — Constantina Dascalu (piastuje obecnie stanowisko premiera) oraz z funkcji sekretarza KC i przewodniczącego Komitetu KC ds. Problemów Rad Narodowy — Ludovica Falezasa (obecnie na stanowisku wicepremier). Sekretarzem KC wybrano Georgeho Stoile. Za poważne odstąpienie od postanowień ustawy o handlu zagranicznym i od zasad dyscypliny finansowej postanowiono wykluczyć ze składu KC RPK dyrektora generalnego kombinatu produkcji wagonów w Aradzie — Nicolae Iosia.

Sri Lanka importuje słonie

DELI (PAP) — Na temat słoni w Sri Lance (dawniej Cejlon) pisze ostatnio wiele, a także można było oglądać ciekawy film w naszej TV. Krótko mówiąc, słonie, które dominowały na Ceilonie żyjące na swobodzie, w Sri Lance przeżywały krytyczny okres. Przyczyna: wyrąb drzew i uprzemysłowienie kraju. W pierwszym wypadku słonie nie miały gdzie żyć, a w drugim — spełniały najcięższą pracę przy transporcie.

W tej sytuacji władze Sri Lanki zdecydowały się na import słoni, które przez długie lata bezmyślnie wybijano na wyspie dla ich kłó, zresztą znacznie mniejszych, niż słonie afrykańskie.

Głównym dostawcą słoni na wyspę będzie Tajlandia.

Nieprzemijające wartości ruchu ludowego Konferencja ideologiczna ZSL

WARSZAWA (PAP) — „Nieprzemijające wartości ruchu ludowego” — to myśl przewodnia konferencji ideologicznej ZSL, poświęconej roli tradycji ruchu ludowego we współczesnej myśli programowej i działalności Stronnictwa, której dwudniowe obrady rozpoczęły się 24 bm. w Warszawie. Uczestniczy w nich aktywi centralni i terenowi ZSL.

Celem konferencji, będącej kontynuacją prac programowych w Stronnictwie podjętych po VIII Kongresie ZSL jest sprzecywanianie najważniejszych problemów społecznych i ideologicznych, wobec których staje obecnie Stronnictwo, a także ukazanie wkładu myśli ludowej w rozwój polskiej myśli socjalistycznej. Zgodnie z intencjami organizatorów, konferencja powinna również sprzyjać umocnieniu ideowej i organizacyjnej jedności Stronnictwa na gruncie socjalistycznych zasad ustrojowych.

Otwierając obrady prezes

NK ZSL Roman Malinowski podkreślił, że w ich toku szczególnie ważne jest omówienie tych wszystkich wartości ruchu ludowego, które mogą być przydatne obecnie dla wsi, rolnictwa, dla socjalistycznego państwa. Coraz większe sprzeganie uniwersalnych zasad socjalizmu z doświadczeniami 90-letniego ruchu ludowego, 100-letniego ruchu robotniczego i 50-letniego ruchu demokratycznego — stwierdził — wzbogaca bowiem teorię i praktykę budownictwa socjalistycznego. Służy także tworzeniu dalszych praktycznych płaszczyzn

porozumienia i odrodzenia narodowego, kontynuowaniu głębokich reform w naszym życiu gospodarczym i politycznym, umacnianiu państwa socjalistycznego oraz konsolidacji sił społecznych wokół najważniejszych spraw decydujących o rozwoju Polski, o jej przyszłości i o jej pozycji. Polityczna myśl ludowa w Polsce ma długą historię i niekwestionowany dorobek. W kształtowaniu oblicza tej myśli wyjątkowo ważną rolę zawsze odgrywała tradycja. Dziś także nie tylko u ludowców obserwujemy znamienne zwroty ku historii, a realne jej poznanie jest istotnym czynnikiem kształtującym świadomość Polaków; uczy właściwego rozumienia spraw i interesów narodu.

Ciąg dalszy na str. 2

Plany Izraela z bronią nuklearną

LONDYN (PAP) — O realizacji przez Tel Awiw planów budowy własnej broni atomowej mówi dopiero co wydana w Londynie książka pt.: „Dwie minuty nad Bagdadem”. Jej autorzy, izraelscy naukowcy i publicyści piszą, że Izrael, korzystając z pomocy wojskowej i politycznej USA, już w początkach lat 70-tych skonstruował bombę atomową i był gotów użyć jej.

Obecnie, stwierdzają autorzy książki, Izrael opracowuje wraz z RPA i Tajwanem rakietę o zasięgu 1,5 tys. mil. Piszą oni także, że Izrael i RPA pracują wspólnie nad skonstruowaniem broni neutronowej.

Zdaniem autorów książki, Izrael posiada obecnie co najmniej 200 bomb atomowych.

Salwador „Szwadron Śmierci” w akcji

HAWANA (PAP) — Jak donoszą z San Salvador, prawica salwadorska dokonała kolejnej zbrodni: porwani zostali przez salwadorskiego „Zielonego Krzyża” (organizacji spełniającej te same funkcje co Czerwony Krzyż) Juan Francisco Samora oraz jego kuzyn. Świadczyli o tym, jak wywożono ich w samochodzie pancernym, używanym przez salwadorskie siły bezpieczeństwa i tzw. szwadron śmierci.

Prawica oskarża „Zielony Krzyż” o sympatie wobec ruchu narodowowyzwoleńczego. Zorganizowane przez skrajną prawicę „szwadrony śmierci” stale porywają, a następnie mordują salwadorskich działaczy postępowych. Od kul prawicy zginęły w ciągu ostatnich lat tysiące Salwadorczyków.

Śmierć jednego z przywódców „Czerwonych Brygad”

RZYM (PAP) — Źródła policyjne w Viareggio podały, że w strzelaninie między siłami bezpieczeństwa i „Czerwonych Brygad” (DIGOS) z terroryzmem (DIGOS) a terrorystami w Migliario zginął domniemany szef „Czerwonych Brygad” — 30-letni Umerto Catabiani.

Catabiani został dostrzeżony przez DIGOS w Viareggio, gdzie zauważyła go w Migliario, dwadzieścia kilometrów od Viareggio. Wybuchła nowa strzelanina, w czasie której Catabiani został ciężko ranny. Zmarł wkrótce po przywiezieniu go do szpitala.

Zacięte walki na Falklandach Anglia odrzuca wszelkie negocjacje

LONDYN (PAP) — W niedzielę na Falklandzie wschodnim doszło do gwałtownych walk między siłami argentyńskimi i Wielkiej Brytanii. Samoloty argentyńskie dokonały kilku ataków na flotę brytyjską wspierającą przyczółek utworzony w minijony piątek na wyspie, w rejonie San Carlos.

Atakach argentyńskich poinformowało w niedzielę rano brytyjskie Ministerstwo Obrony, dodając, że jedna z fregat stanęła w płomieniach. Komunikat mówi o ewentualnych stratach na innych okrętach.

Według Londynu, brytyjskie siły lądowe, morskie i powietrzne wyeliminowały z walki co najmniej sześć samolotów przeciwnika, a najprawdopodobniej dziewięć.

Agencje podkreślały, że była to największa bitwa od czasu utworzenia przyczółku morskiego przez Brytyjczyków, w minijony piątek. Znajduje się tam około 5.000 żołnierzy.

Z doniesień napływających z zajętego rejonu wynika, że siły brytyjskie umacniają swoje

pozycje przed przystąpieniem do ataku na garnizon argentyński na archipelagu. Główne siły przeciwnika znajdują się w rejonie stolicy wysp Puerto Argentino (Port Stanley), 80 kilometrów na wschód od San Carlos.

Londyn poinformował również oficjalnie, że samoloty typu „Harrier” zaatakowały w czasie lotów patrolowych trzy argentyńskie śmigłowce w Cieśninie Falklandzkiej.

Poniedziałkowe wydania gazet londyńskich podały, że żołnierze brytyjscy opanowali Goose Green, ważny strategiczny punkt położony nad przemyślnym morskim na wschodnim Falklandzie. „The Guardian” powołując się na nie potwierdzone doniesienia prasowe z rejonu walk pisał, że tamtejsze lotnisko znalazło się w rękach brytyjskich. Wcześniej Londyn oficjalnie podał jedynie, że samoloty brytyjskie bombardowały pozycje argentyńskie wokół Goose Green. Ministerstwo Obrony odmówiło potwierdzenia ostatnich doniesień prasowych.

Ciąg dalszy na str. 2

Wojska irańskie zdobyły Choninszar

TEHERAN (PAP) — Agencja AFP powołując się na komunikat nadany w niedzielę o godz. 10.30 przez radio teherańskie informuje, że 24 bm. rano wojska irańskie wkroczyły do Choninszaru (Choramszaru). O to miasto i ważny z punktu widzenia strategicznego port, położony nad drogą wodną Szatt El-Arab toczyły się od kilku tygodni zacięte walki. Został on zajęty przez wojska irańskie przed 20 miesiącami, na początku wojny iracko-irańskiej.

Według komunikatu nadanego przez radio teherańskie wojska irańskie wkroczyły do Choninszaru (Choramszaru) od strony zachodniej, po opanowaniu miasta Vali-Ye-Asr. Na ulicach Choninszaru rozgorzały zacięte walki. Wszystkie drogi, którymi mogłyby być dostarczane posiłki irackie zostały odcięte — twierdzi radio Teheran.

Według komunikatu nadanego w niedzielę o godz. 13 czasu GMT przez radio Teheran, Choninszar (Choramszar) został zdobyty przez wojska irańskie.

PROGNOZY
białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego
DZIS — zachmurzenie duże z ulewnymi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady i burze. Temperatura maksymalna 15-18 st. C, minimalna 8-10 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-zachodni i zachodni.
JUTRO — pogoda i temperatura bez zmian.
DZIS IMIENINY — Grzegorz i Borysław.

WARSZAWA (PAP) — Koniec maja upłynie pod znakiem ciepłej i słonecznej pogody. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w okresie od 25 do 29 bm. przewiduje ocieplenie. Początkowo — 25 bm. spodziewane jest zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z przelotnymi opadami i lokalnymi burzami. Miejskami mogą wystąpić mgły i zamglenia. Temperatury maksymalne będą od 16 st. na północy do 22 st. na południu kraju a minimalne od 8 do 13 st. Wiatr słaby lub umiarkowany zachodni i południowo-zachodni. Potem — w dniach 26-29 bm. spodziewane jest zachmurzenie na ogół umiarkowane. Moga

Plenum KC KPZR

MOSKWA (PAP) — W niedzielę odbyło się kolejne Plenum Komitetu Centralnego KPZR.

Plenum wysłuchało referatu Leonida Breżniewa pt. „O programie wyzwalenia ZSRR na okres roku 1990 i środków jego realizacji”.

Plenum dyskusyjnie przyjęło uchwałę w tej sprawie.

Plenum wybrało sekretarzem KC KPZR członka Biura Politycznego KC KPZR, Jurija Andropowa.

Plenum KC wybrało sekretarza KC KPZR Władimira Doleich zastępcą członka Biura Politycznego KC KPZR.

Plenum KC przesunęło z następów członków na członków KC KPZR: Siergieja Szalajewa — przewodniczącą WCRZZ, Jewgienija Czazowa — profesora, dyrektora Wszczężniakowskiego, Kardiologicznego Centrum Naukowych Akademii Nauk Medycznych ZSRR, Władimira Kostina — brygadzie w kopalni „Ziminka” w obwodzie kiemierskim.

Zakończenie XXVII MTK w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — Wielka prezentacja światowego dorobku edytorstwa dobiegła końca. Wczoraj zakończyły się XXVII Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie, jedna z najważniejszych imprez księgarskich w świecie. Warszawskie MTK, tradycyjne spotkanie wszystkich liczących się na światowym rynku księgarskim firm wydawniczych jest również okazją do zaprezentowania osiągnięć polskiego edytorstwa. Tegoroczne targi, wbrew początkowym nieoczekiwanym prognozom zakończyły się powąnnym sukcesem. Polskie wydawnictwa podpisały wiele nowych porozumień, dzięki którym książki polskich autorów udostępnione zostaną czytelnikom w wielu krajach. Jednocześnie dzięki targowym umowom polski rynek księgarski wzbogacił się o wiele cennych pozycji zagranicznych autorów.

Jan Paweł II uda się do W. Brytanii

WATYKAN (PAP) — Agencja France Presse powołując się na źródła watykańskie podała, że papież Jan Paweł II postanowił udać się z wizytą do Wielkiej Brytanii w terminie wcześniej ustalonym, to jest 28 maja. Te same źródła utrzymują, że program tej wizyty będzie jednak tak zmniejszony, by podróż papieska na wyspy brytyjskie miała charakter wyłącznie duszpasterski i ekumeniczny. Zresztą — jak podkreślono — te właśnie aspekty wizyty są dla papieża „jedynie ważne”.

Do tej pory wizyta papieska w Wielkiej Brytanii stała pod znakiem zapytania z powodu rozwoju wydarzeń na Falklandach — Malwinach, w które Wielka Brytania jest bezpośrednio zaangażowana. Papież, jak się wydaje — wbrew radom swych doradców i całej Kurii Rzymskiej — postanowił przychylić się do Rady Kardynałów angielskiej i szkockiej, Basila Hume'a i Gordona Gray'a, którzy zachęcali zwierzchnika Kościoła Katolickiego do przybycia do Wielkiej Brytanii „mimo wszystkiego”.

Eksplozja bomby przed ambasadą Francji w Bejrucie

BEJRUT (PAP) — W niedzielę rano u wejścia do kancelarii ambasady francuskiej w Bejrucie eksplozowała bomba, uśmiercając dwie osoby. 27 zostało rannych, cztery śmiertelne ofiary to pracownicy ambasady — dwu Francuzów i dwu Libańczyków. Ładunek wybuchowy został umieszczony w samochodzie zaparkowanym na ulicy przed ambasadą. Siła eksplozji była tak duża, że wrak samochodu został przetrzycony przez ogrodzenie ambasady i spadł tuż przed głównym wejściem budynku, mieszczącym biura francuskiej misji dyplomatycznej.

Sprawców podłożenia ładunków wybuchowych nie ujęto. Odnawiano jedynie, że jest to już czwarta w ciągu ostatnich trzech dni eksplozja w stolicy Libanu.

Będzie ciepło

WYSTĄPIE lokalne burze. Temperatury maksymalne od 20 do 25 st. z możliwością jeszcze wyższych. Temperatury minimalne od 10 do 15 st. Wiatr słaby lub umiarkowany z kierunków południowych.

IMIGW przewiduje w okresie do 20 czerwca br. średnie temperatury powyżej normy, zaś opady zbliżone do normy. Średnia miesięczna temperatura dla okresu od 21 maja do 20 czerwca obliczona na podstawie wieloletnich obserwacji z lat 1900-1977 wynosi od 15,6 do 16,9 st. zaś opady kształtują się w granicach 44-72 mm.

Wymiana listów Breżniew-Reagan

Ciąg dalszy ze str. 1
się wagę do tego, że Moskwa potwierdza konieczność rozpoczęcia rozmów i zasadę redukcji broni strategicznej. Haig potwierdził, że kanały dyplomatyczne prowadzone są rozmowy w sprawie ustalenia terminu otwarcia rokowań rozbrojenia i o nazwie „Start” i wyraził przypuszczenie, że być może wkrótce termin ten podany zostanie do wiadomości publicznej.

Haig oświadczył również, że oficjalnie nie ustalono jeszcze terminu spotkania amerykańsko-radzieckiego na szczeblu ministrów spraw zagranicznych. Dodał jednak, że sprawa jest również przedmiotem wymiany zdań kanałami dyplomatycznymi i wyraził nadzieję, że spotkanie takie będzie miało miejsce, w Nowym Yorku w czasie sesji rozbrojenia ONZ.

Sekretarz Stanu stwierdził wreszcie, że obie strony, zarówno USA jak i ZSRR, przestrzegają zasad nieratyfikowanego porozumienia SALT II i — ku pewnemu zaskocze-

niu dziennikarzy dodał, że SALT II ma szereg pozytywnych stron i stanowi dobrą platformę do podjęcia rokowań „Start”. Oświadczenie to najwyraźniej łagodzi inne wypowiedzi Haiga z ostatnich dni, w tym oświadczenie w Kongresie, gdzie sekretarz Stanu stwierdził, że „SALT II umarło”, co spokoiło się ze zdecydowaną krytyką na łamach prasy amerykańskiej i umocniło wątpliwości wobec intencji, z jakimi administracja waszyngtońska chce przystąpić do nowego etapu rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych.

Pomimo generalnie pozytywnych aspektów wypowiedzi telewizyjnej Haiga, sekretarz Stanu ponownie oświadczył, że administracja stanowa odrzuca radzieckie postulaty w sprawie zamrożenia zbrojeń strategicznych, poczynając od chwili otwarcia rokowań „Start”. Oznacza to, że prowadząc rokowania administracja Reagana planuje jednocześnie kontynuowanie intensywnego wysiłku zbrojeń strategicznych.

Konferencja ideologiczna ZSL

Ciąg dalszy ze str. 1

rozwiła poczucie obowiązków obywatelskich. Jest więc tradycja historyczna spoiwem integrującym społeczeństwo i ruch ludowy i daje jakieś ważne poczucie trwałości i ciągłości. Chcemy z tej tradycji przejąć i rozwinąć to co jest najbardziej cenne, co faktycznie stanowi nieprzemijającą wartość, co dobrze może służyć obecnemu i przyszłemu pokoleniu Polaków. Dobre konferencje powinny przyczynić się także do umocnienia koalicyjnego systemu władzy socjalistycznej Konferencje tak — stwierdził prezes NK ZSL — odbywały niemal w przeddzień Święta Ludowego, którego idea jest z nami, którym przykładem nieprzemijających wartości ruchu ludowego. Zrodzone w innej epoce, w innym ustroju społecznego świata to stało się w warunkach Polski Ludowej budujące socjalizm, manifestacją postaw ideowych chłopów, współgospodarzą swojego ludowego państwa, stało

się świętem sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W pierwszym dniu konferencji jej uczestnicy zapoznali się z siedmioma referatami dotyczącymi kluczowych dziedzin ruchu ludowego, przedstawionych na tle historycznym. Referat wprowadzający: „Ruch ludowy w strukturze organizacji politycznych społeczeństwa polskiego” wygłosił prof. Dyma Gałaj. Za główną tezę tej pracy, obejmującej okres od początku istnienia ruchu ludowego po rolę Stronnictwa w obecnym systemie władzy, przyjął można pojęcie ruchu ludowego jako szeroko rozumianego procesu rozwoju klasy chłopskiej i środowiska wiejskiego. Szeroko omówione zostały w referacie m.in. motywy i warunki powstania zorganizowanego ruchu ludowego, jego baza społeczna, programy opracowywane w poszczególnych fazach rozwoju, trwałe wartości ideowe i moralne oraz perspektywy politycznego ruchu ludowego w PRL i jego udział w budowie socjalizmu.

Kolejne referaty przedstawione w toku obrad to: „Kwestia agrarna w polskiej myśli społeczno-ekonomicznej i politycznej”, przygotowany przez prof. Bolesława Strużka; „Tradycje ruchu ludowego w świadomości współczesnego pokolenia ludowego” — członka prezydium, sekretarza NK ZSL Jerzego Grzybka; „Rola przywódców w działalności ideowej i politycznej ruchu ludowego” — dr. Tadeusza Kisielskiego; „Miejsce i rola kultury chłopskiej w kulturze narodowej” — doc. Bronisława Golebiowskiego; „Państwo i samorządność społeczna, a realizacja interesów klasowych chłopów w myśli politycznej ruchu ludowego” — dr. Aleksandra Łuczaka; „Ideowe i społeczno-oświatowe wartości ruchu młodzieży wiejskiej” — doc. Tadeusza Pilcha.

W godzinach wieczornych rozpoczęła się dyskusja nad przedstawionymi materiałami. Będzie ona kontynuowana 25 bm.

W wol. łomżyńskim

Nad problemami ładu i porządku publicznego

INFORMACJA WŁASNA

Ocenie aktualnego stanu dyscypliny społecznej oraz określeniu kierunków działań dotyczących poprawy porządku i bezpieczeństwa publicznego w woj. łomżyńskim poświęcono na byle wieczorzą naradę na czelność miast i gmin, kierowników jednostek administracyjnych i gospodarczych szczebla wojewódzkiego oraz większych przedsiębiorstw. Przewodniczył wojewoda Jerzy Zientara.

W całości negatywnych zjawisk ub. r. — stwierdził w swym wystąpieniu wojewoda Jerzy Zientara — istny udział w obniżeniu dyscypliny na spr. i, postępującej naruszenia prawa i wzrost przestępczości, zwłaszcza kryminalnej. W 1981 r. organa MO i Prokuratury wszczęły w województwie postępowania przygotowawcze w 2724 sprawach o przestępstwa (60 proc. więcej niż w 1980 r.). Szczególnie wysoki wzrost nastąpił w grupie przestępstw spekulacyjnych (blisko czterokrotny) oraz przeciwko zdrowiu i życiu obywateli. Istotny wzrost łapania prawu uwidocznili się w sferze produkcji i dystrybucji artykułów pierwszej potrzeby oraz kompleksie roln.-spożywczym. Straty spowodowane przestępstwami zagarnięcia mienia wyniosły w ub. r. ponad 41 mln zł i były o 65 proc. wyższe niż w 1980 r.

Wprowadzenie stanu wojennego stwarza warunki dla stopniowej normalizacji życia społecznego-politycznego i bar-

dział skutecznego przeciwdziałania się dezorganizacji gospodarki. W wielu dziedzinach gospodarki — mimo ogromu trudności — osiągnięto pewien postęp. Nadal jednak utrzymują się poważne trudności w realizacji zadań produkcyjnych związanych przede wszystkim z ograniczeniami importu niezbędnych surowców i komponentów. Spadki produkcji przemysłowej województwa, sprzedaż produkcji przemysłowej województwa mniejsza jest o 10 proc. niż w analogicznym okresie ub. r. a budownictwo — o 11 proc. W tych trudnych warunkach realizacja zadań poprawy zaopatrzenia rynku oraz warunków życia w istnym stopniu uzależniona jest od spokoju i ładu społecznego, atmosfery społeczno-politycznej, dyscypliny produkcyjnej i racjonalności gospodarowania, a także ochrony mienia społecznego i indywidualnego przed grabieżą i niszczeniem.

W okresie stanu wojennego w woj. łomżyńskim nie odnotowano poważniejszych zaburzeń spokoju i ładu publicznego. Zwiększyła się natomiast liczba takich przestępstw jak spekulacje, nielegalny wyrob i handel alkoholem. Większa efektywność kontroli przyczyniła się do wzrostu ilości ujawnionych przestępstw gospodarczych i zagarnięcia mienia oraz niegospodarności, która nadal wywiera poważny wpływ na poziom życia społecznego. Przykłady utrzymu-

jącej się od lat niegospodarności i marnotrawstwa stwierdza się m. in. w SKR, GS, przedsiębiorstwach transportowych.

Prezentując zadania programu stabilizacji dyscypliny społecznej oraz porządku i bezpieczeństwa publicznego, wojewoda podkreślił, że ich realizacja w dużym stopniu uzależniona jest od zapewnienia szerokiego zaangażowania i ten proces wszystkich postępów sił społecznych. (jtb)

Zeznania świadków w zamojskim procesie

ZAMOSĆ (PAP) — Przed Sądem Wojewódzkim w Zamosciu wznowiono 24 bm. proces przeciwko czterem byłym lokalnym prominentom: Stanisławowi Juraszkowi — b. wojewodzie zamojskiemu, Tadeuszowi Dmytrze, b. wojewodzie, Edwardowi Drazkowi — b. wicewojewódzie oraz Janowi Piskorskiemu b. prezydentowi Zamościa. Akt oskarżenia zarzuca im, iż w okresie sprawowania przez nich w ostatnich latach kierowniczych funkcji w administracji państwowej, przekraczając swe uprawnienia oraz nie dopełniając obowiązków, wydali szereg decyzji ośnośno ponadnormatywnego wykończenia oraz wyposażenia pewnej liczby prywatnych mieszkań w Za-

mościu, co finansowane było z państwowych środków. W efekcie skarb państwa narażony został na znaczne szkody materialne.

We wstępnej części rozprawy złożyli obszernie wyjaśnienia wszyscy oskarżeni. W poniedziałek rozpoczął składanie zeznań pierwsi świadkowie. Sąd przesłucha ponad 50 osób.

W sprawie tej, w której oskarżeni zarzuca im, iż w okresie sprawowania przez nich w ostatnich latach kierowniczych funkcji w administracji państwowej, przekraczając swe uprawnienia oraz nie dopełniając obowiązków, wydali szereg decyzji ośnośno ponadnormatywnego wykończenia oraz wyposażenia pewnej liczby prywatnych mieszkań w Za-

25 lat więzienia dla mordercy

KRAKÓW (PAP) — Przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie zakończył się proces przeciwko 20-letniemu Jerzemu Borsukowi, Janowi z Ochotniczego Hufca Pieni, zatrudnionemu w Hucie Leni. Akt oskarżenia zarzuca mu, iż 5 marca br. uderzył 19-letnią uczennicą szkoły specjalnej w Nowe Hucie na teren położonych nad rzeką Dłubnią ogrodników działkowych i tam zamordował ją. Stwierdzono, że oskarżony był pod wpływem alkoholu. Biegły psychiatry wykluczył chorobę psychiczną stwierdzając również, że nieprawidłowe cechy osobowości oskarżonego nie mają istotnego znaczenia dla oceny jego poczynności.

Sąd rozprawił sprawę — z uwagi na jej wysoką szkodliwość społeczną — w trybie doraźnym — skazując Borsukę na 25 lat pozbawienia wolności oraz utratę praw publicznych na 5 lat.

W czerwcu

Racjonowanie benzyny bez zmian

WARSZAWA (PAP) — Główny Inspektorat Gospodarki Energetycznej informuje, że na terenie województwa, w którym zarejestrowany jest pojazd, w czerwcu br. obowiązują takie same zasady zapłaty właścicieli pojazdów w benzynę silnikową jak w maju br. Poza terenem województwa, w którym zarejestrowany jest pojazd, oraz poza terenem województwa ościennych, jego właściciel może za zakup przysługującą mu ilości benzyny w danym miesiącu w dowolnym dniu, niezależnie od końcowej cyfry numeru rejestracyjnego (jeżeli zakup nie dokonał wcześniej).

W każdym przypadku publiczne stacje benzynowe zobowiązane są do potwierdzenia faktu zakupu każdej porcji benzyny pieczęcią z datownikiem na odcinku obowiązkowej opłaty PZU za 1982 r. lub I półrocze 1982 r.

Wydane dotychczas upoważnienia (zezwolenia) na zakup dodatkowych ilości benzyn silnikowych są nadal ważne w czerwcu br.

Jednocześnie przypomina się, że w dniu 31 maja br. publiczne stacje benzynowe nie będą sprzedawały paliw silnikowych prywatnym właścicielom pojazdów.

„L'Humanite” o Polsce

PARYŻ (PAP) — Na łamach francuskiego dziennika „L'Humanite” ukazała się korespondencja J. Estagera pt. „Polska. Ku reformom we wszystkich dziedzinach. Jest to jedyna szansa osiągnięcia rzeczywistej stabilności”. Autor pisze na wstępie o planach uchwalenia przez Sejm licznych ustaw, mających istotne znaczenie dla reformy, po czym stwierdza: „W ciągu kilku miesięcy Polska zbierze całkowicie dotychczasowy system zarządzania i wprowadzi nowe mechanizmy oparte na autonomii i odpowiedzialności przedsiębiorstw na rentowności i samofinansowaniu. Od stycznia br. przedsiębiorstwa są zobowiązane dostarczać plany działania na rok 1982 i stosownie do oceny wartości tego planu otrzymają pomoc bankową”. Autor zaznacza, że w ramach reformy władze nie zamierzają się cofać przed likwidacją niektórych zakładów, dotychczas nieustannie do rentowności i niezłomności do-

przedstawienia wiarygodnego planu poprawy sytuacji.

W artykule czytamy następująco: „Reforma ta to niewątpliwie najważniejsze przedsięwzięcie od chwili ustanowienia władzy ludowej. Burzy stare zwyczaje, rutynę i schematy. Łamie system gwarantowania na szczeblu przedsiębiorstwa spokój, wynikający z poczucia braku odpowiedzialności. Gen. Jaruzelski zamierza udowodnić działaniom swą wolę reform i dowiedzieć, że stan wojenny nie oznacza immobilizmu w dziedzinie odnowy, bez względu na to, jakie by nie były sprzeczności i trudności obecnej sytuacji.

Czy zmiany wprowadzone do gospodarki daly już jakieś zdecydowane wyniki? (...) Prof. Sadowski powiedział nam: „Nie oczekujemy imponujących wyników z dnia na dzień. Trzeba lat, aby dotarli się nowe mechanizmy, które wprowadzamy. Z drugiej strony do koniunktury tych zmian w trudnej sytuacji, przy dramatycznym braku surowców.

Ciągły długi z zagranicą jest przyczyną i najeźdźcą gospodarcze brakuje odczuć. Powiedziałbym więc, że jest za wcześnie, abyśmy byli optymistami, ale pesymizm nie jest już monetą obiegową. Postawiliśmy przedsiębiorstwa przed godziną prawdy i weszliśmy na drogę nowoczesnego zarządzania gospodarką.

Z kolei autor pisze, że Sejm powinien wkrótce uchwalić szereg ustaw określających warunki inwestycji zagranicznych w Polsce i dodaje, że ok. 100 firm zachodnich „powiadomo już, że są zainteresowane tym projektem”.

Autor stwierdza, że reforma gospodarki i reforma cen zostaną uzupełnione w drugim półroczu reformą zarobków. Główną myślą tej reformy jest powiązanie zarobków z wynikami przedsiębiorstw i wydajnością pracy.

Sprawa rozdziatu darów z zagranicy

WARSZAWA (PAP) — 24 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera prof. Jerzego Ozdowskiego posiedzenie prezydium rządowego-społecznej komisji do spraw koordynacji transportu i rozdziatu darów z zagranicy. Omówiono przebieg i dystrybucję zagranicznych dostaw socjalnych dla ludności Polski w okresie od 15 maja 1981 r. do 15 maja 1982 r.

Przedyskutowano również sprawy związane z bieżącą realizacją umów zawartych przez ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z organizacją charytatywną „Care”.

W posiedzeniu, obok przedstawicieli zainteresowanych ministerstw i organizacji, wzięli udział: przewodniczący Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski ks. biskup Czesław Dominiak oraz reprezentujący Polską Radę Ekumeniczną ks. biskup Zdzisław Tranda.

Zacięte walki na Falklandach

Ciąg dalszy ze str. 1

BUENOS AIRES (PAP) — Źródła wojskowe w Buenos Aires utrzymują, że w poniedziałek rano czasu lokalnego w Port San Carlos na Falklandach-Malwinach toczyły się mordercze walki o każdy metr kwadratu terenu. Zdaniem tych źródeł oddziały argentyńskiej armii lądowej i piechoty morskiej otoczyły pół tysiąca komandosów brytyjskich, którzy, wobec zdecydowanej postawy bojowej Argentyńczyków, nie są w stanie przebić się przez ich kordon.

LONDYN (PAP) — Brytyjskie Ministerstwo Obrony podało w poniedziałek, że lotnictwo argentyńskie dokonało ataku na brytyjskie siły interwencyjne w rejonie Port San Carlos na Falklandach-Malwinach, gdzie siły te utworzyły przyczółek. Rzecznik Brytyjskiego Ministerstwa Obrony stwierdził, że stracono siedem maszyn argentyńskich. Przyznał jednocześnie, że wiele okrętów brytyjskich zostało „prawdopodobnie uszkodzonych”.

LONDYN (PAP) — Korespondent PAP, Tadeusz Jacewicz, pisze: Rząd brytyjski podjął decyzję szybkiego zakończenia konfliktu zbrojnego na Falklandach. Dowódca grupy operacyjnej prowadzącej działania na południowym Atlantyku, kontradmirał Woodward otrzymał rozkaz podjęcia energicznych działań w celu zajęcia Port Stanley i wyparcia stamtąd garnizonu argentyńskiego. O decyzji takiej zamknięto w Londynie w niedziele późnym wieczorem, zakazała ona krótkotrwałe spekulacje co do wyboru strategii działania w drugiej fazie operacji falklandzkiej, w których wymieniano albo zdecydowany atak na Port Stanley, albo taktyczne wyniszczanie sił żywych, sprzętu i przede wszystkim chęci oporu żołnierzy argentyńskich.

Nagłość i twardość decyzji o podjęciu ostatecznej ofensywy zaszkodziła nieco obserwatorom londyńskim. Nie ma w tej sprawie żadnych oficjalnych wyjaśnień, ale użyte słowa można odczytać, iż rząd brytyjski chce uniknąć kłopotliwych komplikacji politycznych, które mogą stworzyć kolejne inicjatywy pokojowe ze strony państw trzecich czy organizacji międzynarodowych. Dążenie do militarnego rozstrzygnięcia konfliktu jest jednocześnie w kołach poinformowanych można usłyszeć opinie, że nie po to W. Brytania ponosi poważne straty w ludziach i sprzęcie, żeby dotychczas uzyskane rezultaty zostały utracone w tygodniach przedargony przy stole konferencyjnym.

W stolicy W. Brytanii podkreśla się także, że dotychczasowe warunki pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu, oferowane Argentyńce, nie są już „dużo do stole”. W Brytanii wycofała wszystkie swoje propozycje. Celem obecných działań wojskowych jest pełne przywrócenie stanu sprzed inwazji argentyńskiej, mianowicie brytyjskiego gubernatora w Port Stanley i wyłączenie brytyjskiej administracji wysp. Celem wojskowego jest obecnie doprowadzenie do poddania się garnizonu argentyńskiego na Falklandach, co stworzy W. Brytanię silną pozycję wyjściową do przyszłych rozmów na temat losów tych wysp.

BRUKSELA (PAP) — Obradujący w Brukseli ministrowie spraw zagranicznych EWG powzięli w poniedziałek decyzję o przedłużeniu na czas nieokreślony sankcji gospodarczych przeciwko Argentyńce. Sankcje te wprowadzono na żądanie W. Brytanii w związku z wybuchem konfliktu o Malwin-Falklandy. Decyzja dotycząca sankcji zapadła w atmosferze ostrych kontrowersji i nie została zatwierdzona przez wszystkich przedstawicieli państw EWG. Włoch i Irlandia przeciwwstawili się przedłużeniu sankcji obowiązujących od godz. 22 czasu GMT w poniedziałek.

NOWY JORK (PAP) — O godzinie 18.00 czasu warszawskiego w poniedziałek Rada Bezpieczeństwa ONZ wznowiła obrady na temat konfliktu brytyjsko-argentyńskiego.

Nie została złożona żadna propozycja rezolucji. Zdaniem obserwatorów Wielka Brytania nie jest obecnie zainteresowana żadnymi propozycjami uchwalać ewentualnego dokumentu, który zalecałby wznowienie negocjacji pokojowych.

Sztandar dla Dąbrowki

(Inf. wł.) W naszym regionie rozpoczęły się obchody Święta Ludowego. M.in. we wsi Dąbrowka, woj. białostockie odbyła się w niedzielę uroczystość związana z wręczeniem sztandaru miejscowemu kołu ZSL. Jest to pierwszy sztandar ufundowany przez koło Stronnictwa w województwie. Przy jego wręczeniu obecni byli: członek Sekretariatu NK ZSL — Stanisław Mińkowski, prezes WK w Białymstoku — Ryszard Nijniński oraz przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa i gminy. Uroczystość poprzedziły liczne czynności społeczne przy remoncie dróg, układaniu chodników itp.

Koło w Dąbrowce znane jest z dużej aktywności i należy do najlepszych w województwie. Liczy obecnie 36 członków i w większości są to młodzi ludzie. Prezes — Stanisław Pikulski zrezygnował z pracy w zakładzie włókienniczym, poświęcając się prowadzeniu gospodarstwa rolnego przejętego po rodzicach.

W Lublinie rozegrany został turniej młodzieży w piłce ręcznej. Pierwsze miejsce zajął MKS „Kraśnik” przed SZZS Białystok, Padwą Zamość, Budowlanymi i Lublinem. Budowlani II Lublin, SZZS AŻS przegrali z Kraśnikiem 11:30, a pokonał Padwę 14:10, Budowlani I 13:10 i Budowlani II 16:10. Najlepszą bramkarzka została Katarzyna Gutowska (SZZS AŻS).

W Białymstoku odbył się pierwszy turniej klasyfikacyjny młodzików w hucwistach. Strzelano w konkurencji 23 i 24 m. na dystansach 50 i 30 m. Wśród dziewcząt zwyciężyła Beata Grygorjewa (Podlasie) uzyskując 132 pkt. Wśród chłopców zwyciężył Artur Grabowski — 553 pkt. przed Krzysztofem Orłowskim — 529 pkt. i Wojciechem Niechwiejem (wszystcy Podlasie) — 508 pkt.

Wyniki tej imprezy będą brane pod uwagę przy klasyfikacji najlepszych w tej kategorii wiekowej. W najbliższym tygodniu strzelcy awansują do finału mistrzostw Polski, które odbędą się we wrześniu w Kielcach.

Równocześnie Ministerstwo Łączności informuje, że w okresie od 1 czerwca br. będą sukcesywnie przystosowywane telefoniczne automaty wrzutowe jedno i wielostrefowe do nowej wartości opłaty. W okresie tym można będzie nadal korzystać z automatów telefonicznych według dotychczasowej opłaty wszędzie tam, gdzie nie zostały dostosowane do zmienionego systemu monetarnego.

— opłata za telegram do 15 wyrazów — 30 zł oraz za każdy następny wyraz — 2 zł, — instalacja telefonu mieszkaniowego — 12 tys. zł.

4. Utrzymana zostaje stała miesięczna opłata za abonament telefoniczny w wysokości 100 zł z tym, że wartość ta odpowiada opłacie za 50 jednostek licznikowych.

5. Nie ulegają podwyżce m.in. opłaty za telefoniczne usługi zleceniowe.

Równocześnie Ministerstwo Łączności informuje, że w okresie od 1 czerwca br. będą sukcesywnie przystosowywane telefoniczne automaty wrzutowe jedno i wielostrefowe do nowej wartości opłaty. W okresie tym można będzie nadal korzystać z automatów telefonicznych według dotychczasowej opłaty wszędzie tam, gdzie nie zostały dostosowane do zmienionego systemu monetarnego.

W Białymstoku odbył się pierwszy turniej klasyfikacyjny młodzików w hucwistach. Strzelano w konkurencji 23 i 24 m. na dystansach 50 i 30 m. Wśród dziewcząt zwyciężyła Beata Grygorjewa (Podlasie) uzyskując 132 pkt. Wśród chłopców zwyciężył Artur Grabowski — 553 pkt. przed Krzysztofem Orłowskim — 529 pkt. i Wojciechem Niechwiejem (wszystcy Podlasie) — 508 pkt.

Wyniki tej imprezy będą brane pod uwagę przy klasyfikacji najlepszych w tej kategorii wiekowej. W najbliższym tygodniu strzelcy awansują do finału mistrzostw Polski, które odbędą się we wrześniu w Kielcach.

W Białymstoku odbył się pierwszy turniej klasyfikacyjny młodzików w hucwistach. Strzelano w konkurencji 23 i 24 m. na dystansach 50 i 30 m. Wśród dziewcząt zwyciężyła Beata Grygorjewa (Podlasie) uzyskując 132 pkt. Wśród chłopców zwyciężył Artur Grabowski — 553 pkt. przed Krzysztofem Orłowskim — 529 pkt. i Wojciechem Niechwiejem (wszystcy Podlasie) — 508 pkt.

W Białymstoku odbył się pierwszy turniej klasyfikacyjny młodzików w hucwistach. Strzelano w konkurencji 23 i 24 m. na dystansach 50 i 30 m. Wśród dziewcząt zwyciężyła Beata Grygorjewa (Podlasie) uzyskując 132 pkt. Wśród chłopców zwyciężył Artur Grabowski — 553 pkt. przed Krzysztofem Orłowskim — 529 pkt. i Wojciechem Niechwiejem (wszystcy Podlasie) — 508 pkt.

Z procesu kierownictwa KPN

WARSZAWA (PAP) — W toczącym się przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego procesie członków kierownictwa Konfederacji Polskiej Niepodległej, zakończył się składanie wyjaśnień oskarżeni. Rozpoczął się postępowanie dowodowe, w którym zeznania złoży ok. 50 świadków.

W Lublinie rozegrany został turniej młodzieży w piłce ręcznej. Pierwsze miejsce zajął MKS „Kraśnik” przed SZZS Białystok, Padwą Zamość, Budowlanymi i Lublinem. Budowlani II Lublin, SZZS AŻS przegrali z Kraśnikiem 11:30, a pokonał Padwę 14:10, Budowlani I 13:10 i Budowlani II 16:10. Najlepszą bramkarzka została Katarzyna Gutowska (SZZS AŻS).

W Białymstoku odbył się pierwszy turniej klasyfikacyjny młodzików w hucwistach. Strzelano w konkurencji 23 i 24 m. na dystansach 50 i 30 m. Wśród dziewcząt zwyciężyła Beata Grygorjewa (Podlasie) uzyskując 132 pkt. Wśród chłopców zwyciężył Artur Grabowski — 553 pkt. przed Krzysztofem Orłowskim — 529 pkt. i Wojciechem Niechwiejem (wszystcy Podlasie) — 508 pkt.

Wyniki tej imprezy będą brane pod uwagę przy klasyfikacji najlepszych w tej kategorii wiekowej. W najbliższym tygodniu strzelcy awansują do finału mistrzostw Polski, które odbędą się we wrześniu w Kielcach.

W Białymstoku odbył się pierwszy turniej klasyfikacyjny młodzików w hucwistach. Strzelano w konkurencji 23 i 24 m. na dystansach 50 i 30 m. Wśród dziewcząt zwyciężyła Beata Grygorjewa (Podlasie) uzyskując 132 pkt. Wśród chłopców zwyciężył Artur Grabowski — 553 pkt. przed Krzysztofem Orłowskim — 529 pkt. i Wojciechem Niechwiejem (wszystcy Podlasie) — 508 pkt.

W Białymstoku odbył się pierwszy turniej klasyfikacyjny młodzików w hucwistach. Strzelano w konkurencji 23 i 24 m. na dystansach 50 i 30 m. Wśród dziewcząt zwyciężyła Beata Grygorjewa (Podlasie) uzyskując 132 pkt. Wśród chłopców zwyciężył Artur Grabowski — 553 pkt. przed Krzysztofem Orłowskim — 529 pkt. i Wojciechem Niechwiejem (wszystcy Podlasie) — 508 pkt.

SPORT

„Sybcei, wyżej, dalej” Na stadionie w Zwierzynku Mistrzostwa Polski szkół rolniczych

W dniach 20-21 czerwca odbyła się na białostockim stadionie w Zwierzynku indywidualne mistrzostwa Polski szkół rolniczych i CZSR w lekkoatletyce pn. „Sybcei, wyżej, dalej”. W zawodach weźmie udział ponad 400 dziewcząt i chłopców. Ambicją gospodarzy mistrzostw jest, aby impreza wypadła jak najokazalej. W związku z tym połączony został w Białymstoku sztab organizacyjny, na czele którego stanął wicewojewoda białostocki — Julian Słazynski. Ponadto m.in. w skład sztabu weszli: Ryszard Marczewski (Rada Główna LZS), Marian Dobkowski (wicedyrektor Departamentu Nauki i Oświaty Rolniczej Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Stefan Nikiciuk (Rada Wojewódzka LZS w Białymstoku).

Powołane zostały następujące komisje: sportowa, propagandy i nagród, zakwaterowania i wyżywienia, techniczna.

Mistrzostwa lekkoatletyczne szkół rolniczych i CZSR będą w pewnym stopniu festiwalnym łączącym sport z kulturą. W tym samym czasie na estradzie w Zwierzynku zorganizowany zostanie przegląd zespołów artystycznych szkół rolniczych. (let)

W dniach 20-21 czerwca odbyła się na białostockim stadionie w Zwierzynku indywidualne mistrzostwa Polski szkół rolniczych i CZSR w lekkoatletyce pn. „Sybcei, wyżej, dalej”. W zawodach weźmie udział ponad 400 dziewcząt i chłopców. Ambicją gospodarzy mistrzostw jest, aby impreza wypadła jak najokazalej. W związku z tym połączony został w Białymstoku sztab organizacyjny, na czele którego stanął wicewojewoda białostocki — Julian Słazynski. Ponadto m.in. w skład sztabu weszli: Ryszard Marczewski (Rada Główna LZS), Marian Dobkowski (wicedyrektor Departamentu Nauki i Oświaty Rolniczej Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Stefan Nikiciuk (Rada Wojewódzka LZS w Białymstoku).

Powołane zostały następujące komisje: sportowa, propagandy i nagród, zakwaterowania i wyżywienia, techniczna.

Mistrzostwa lekkoatletyczne szkół rolniczych i CZSR będą w pewnym stopniu festiwalnym łączącym sport z kulturą. W tym samym czasie na estradzie w Zwierzynku zorganizowany zostanie przegląd zespołów artystycznych szkół rolniczych. (let)

W dniach 20-21 czerwca odbyła się na białostockim stadionie w Zwierzynku indywidualne mistrzostwa Polski szkół rolniczych i CZSR w lekkoatletyce pn. „Sybcei, wyżej, dalej”. W zawodach weźmie udział ponad 400 dziewcząt i chłopców. Ambicją gospodarzy mistrzostw jest, aby impreza wypadła jak najokazalej. W związku z tym połączony został w Białymstoku sztab organizacyjny, na czele którego stanął wicewojewoda białostocki — Julian Słazynski. Ponadto m.in. w skład sztabu weszli: Ryszard Marczewski (Rada Główna LZS), Marian Dobkowski (wicedyrektor Departamentu Nauki i Oświaty Rolniczej Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Stefan Nikiciuk (Rada Wojewódzka LZS w Białymstoku).

Powołane zostały następujące komisje: sportowa, propagandy i nagród, zakwaterowania i wyżywienia, techniczna.

W. Makarewicz wśród dżentelmenów sportu

Żuż blisko 20 lat redakcja „Sztandaru Młodych” prowadzi ciesząc się dużym uznaniem konkurs na „Dżentelmena sportu”, honorując zawodników, trenerów, nauczycieli wf, bądź działaczy, którzy zawsze — bez względu na okoliczności — kierują się zasadą fair play. Z przyjemnością informujemy, że wśród tegorocznych laureatów konkursu widnieje nazwisko Waldemara Makarewicza z Elku.

Znany jest w regionie jako fanatyk sportu. Za swą wieloletnią działalność, a więc m.in. założenie w Elku Klubu Sympatyków KKS „Mazur”, a także organizowanie sportowych imprez na cele społeczne (głównie zakup sprzętu sportowego oraz organizowanie spotkań ze znanymi sportowcami w Domach Dziecka) wyróżniony został przez Komisję Fair Play PKOl listem gratulacyjnym.

Tyle, jeśli chodzi o oficjalne uzasadnienie wyroku, nasz swej strony chcielibyśmy dodać, że W. Makarewicz jest w elkim sportowym środowisku z pewnością osobą kontrowersyjną. Jak to się powszechnie mówi: „wytkna nos w nie swoje sprawy” i w swych częstych listach do redakcji piętnuje ośpieszałość i nieudolność władz oraz pracowników klubów. Głównie zaś — z uporem walczą o kulturę na sportowej widowni. (szer)

Tyle, jeśli chodzi o oficjalne uzasadnienie wyroku, nasz swej strony chcielibyśmy dodać, że W. Makarewicz jest w elkim sportowym środowisku z pewnością osobą kontrowersyjną. Jak to się powszechnie mówi: „wytkna nos w nie swoje sprawy” i w swych częstych listach do redakcji piętnuje ośpieszałość i nieudolność władz oraz pracowników klubów. Głównie zaś — z uporem walczą o kulturę na sportowej widowni. (szer)

Tyle, jeśli chodzi o oficjalne uzasadnienie wyroku, nasz swej strony chcielibyśmy dodać, że W. Makarewicz jest w elkim sportowym środowisku z pewnością osobą kontrowersyjną. Jak to się powszechnie mówi: „wytkna nos w nie swoje sprawy” i w swych częstych listach do redakcji piętnuje ośpieszałość i nieudolność władz oraz pracowników klubów.

Partia w działaniu

Mimo złudnych nadziei niektórych ludzi, zasady gry ekonomicznej, które wprowadzono do gospodarki, zniweczyły wszelkie pozory, ujawniając z całą bezwzględnością wszystkie słabości kierowników, metod produkcji i zarządzania. Ale również, o czym należy dobitnie mówić, obnażyły także słabości, zły styl i byleja każdego członka załogi.

Zakład pracy będzie miał w dyspozycji tyle tylko pieniędzy ile uzyska za sprzedane produkty. Będzie mógł wydać na płace i inne świadczenia kwotę na którą pozwoli osiągnąć zysk. Pomocą może być kredyt bankowy, lecz bank nie udzieli go na piękne, czy ani też dlatego, że jakiś przyjaciel dyrektora zechce go wspomóc.

Stąd wypływa kilka wniosków. Odtąd, w reformowanej i reformującej się gospodarce liczyć się mają nie tak zwane „układy” ale rzeczywiste działania produkcyjne, organizacyjne i organizatorskie. Mogą one być wręcz przykre, jeśli będą musiały prowadzić do ograniczenia rozległego zatrudnienia, albo do zmiany profilu produkcyjnego, a w skrajnych przypadkach nawet może do likwidacji zakładu pracy. Lecz to, co gorzkie dla jednego przedsiębiorstwa, może być i będzie oodrowienie dla całej gospodarki.

Wniosek następny ma sens polityczny. Organizacje partijne muszą sobie uświadomić, że reforma gospodarcza ma charakter całłościowy, już jest faktem i że wreszcie to nie zjawiska nowe stanowią jej główną trudność, ale właśnie stare nawyki, bierność i zła wola.

W skali każdego przedsiębiorstwa, a nawet gałęzi i branż jak zeszłe liście z drzew opadają i opadną muszą wszelkie dotychczasowe

pozory. Nie tylko zatem ekonomicznym, ale i doniosłym problemem politycznym w każdym środowisku pracowniczym staje się kwestia przetrwania zakładu pracy, zwłaszcza zaś jego rozwoju jako warunku egzystencji dla załogi. Bez przewartociowania systemu kierowania, programowania i organizacji produkcji w nowych warunkach ekonomicznych, w istocie bezwzględnych i surowych, takiej możliwości przetrwania, dostosowania się i rozwoju nie będzie.

Egzamin z reformy

Jeśli tak, należy zatem postawić pytanie: czy pracę przedsiębiorstw — ich administracji, nadzoru technicznego, ekonomistów i organizatorów produkcji bezpośredniej, wreszcie pracę robotników i ich zaplecza usługowego wolno nadal oceniać na zasadzie stosunków koleżeńskich, pobłażliwości, lub tak zwanych ludzkich względów. Oczywiście, ludzkość i życie ludzkie jest zasadą ogólną obowiązującą w każdym przypadku. Ale nie wtedy, gdy idzie o ewidentną nieudolność, niechęć do pracy lub lenistwo, a może nawet próby bojkotu reformy. Bo i takie postawy bywają.

Przecież już nieraz w przeszłości „przecekiwano” niektóre zmiany z powodzeniem. Czynili to ludzie i na stołkach i bez nich licząc na

to, że milcząca zmowa bierności zawsze zdoła osłabić nowe prądy, co w efekcie pozwoli zagłuszyć ciepłe miejsce i wygodne, nieuciążliwe, przynoszące więcej korzyści niż trudu zarobki i posadki.

Dzisiaj, gdy sytuacja w kraju jest skomplikowana pod względem politycznym, kiedy nie brak przejawów gry interesów klasowych wrogich zasadom socjalistycznym, nie można wykluczać także różnorodnych świadomych prób przeci-

działania reformie, ze względu na te interesy właśnie. Trzeba bronić reformy. Nie ze względu na interes rządu, ale ze względu na dobro społeczeństwa. Celem reformy jest zaktywizowanie gospodarki przez wprowadzenie ekonomicznych a nie politycznych metod kształtowania produkcji. Gospodarka, rynek wewnętrzny, wartość ziółówek, zatem nasza stopa życiowa a także miejsce Polski w systemie gospodarczym powiązań ze światem są obecnie uzależnione bezpośrednio od powodzenia reformy, od jej powszechności i efektywności. Reforma ma tworzyć warunki do powszechnej wydajnej i mądrej zorganizowanej pracy. Na każdym stanowisku. I to jest dziś niezwykle wagi najistotniejszy problem gospodarki polskiej, który jest równocześnie podstawowym prob-

lemem politycznym. Rozstrzyga on bowiem o życiu całego kraju, o egzystencji i przyszłości całego społeczeństwa za parę lat i w przeszłości.

Walka o reformę stała się dziś najważniejszą linią frontu wewnętrznego. Tak ją muszą traktować przede wszystkim organizacje partijne. Nie deklaracje, nie najjaśniejsze dyskusje o ideach czy wątpliwościach najbardziej nawet uzasadnionych rozstrzygną o naszej przyszłości.

W partyjnym działaniu liczy się dziś przede wszystkim bezwzględnie sprawiedliwa i surowa ocena stanu autentycznych działań gospodarczych. Tym najważniejszym dziś celem reformy podporządkowane być muszą wszelkie nasze dążenia. Dobry towarzysz to już nie ten, kto miał zasługi nawet rzeczywiste, w przeszłości, ale ten kto na nie obecnie zapracuje, w trudzie i pocie czoła, walcząc z oporem trudności, z biernością innych. Zebranie partijne musi zatem częściej i stanowczo dopominać się o dyktando rzeczowych i czytelnych analiz dotychczasowych dokonań we wprowadzeniu reformy w życie. Musi jednak przede wszystkim tworzyć atmosferę zrozumienia dla tego wszystkiego co każdy kolektywny pracowniczy ma przez reformę osiągnąć.

Kto działa źle, nieporadnie, albo może wprost przeciwnie stawia się nowym potrzebom, ten musi bezwzględnie zdać przed swoją organizacją partijną sprawę z własnej pracy i z własnej postawy. Niczego nie wolno ukrywać. Aktywny, twórczy ale sprawiedliwie surowy stosunek do spraw w tej dziedzinie, do ludzi, do sposobów zorganizowania przedsiębiorstwa jest obowiązkiem partii w zakładzie pracy.

TADEUSZ LEMBOWICZ (KAR)

Wojewódzki Komitet Obrony wykonuje swoje zadania

Wojewódzki Komitet Obrony z samą nazwą był mało znany wśród społeczeństwa województwa białostockiego przed dniem wprowadzenia stanu wojennego, mimo że i wówczas prowadził swoją działalność. WKO — podobnie jak i w innych województwach — został powołany zgodnie z ustawą o powszechnym obowiązku obrony PRL z listopada 1967 roku. Jest to organ kolegiacyjny, składający się z osób zajmujących kierownicze stanowiska w województwie. Obok PZPR i stronnictw sojuszniczych, z chwilą wprowadzenia stanu wojennego, na WKO spadła wielka odpowiedzialność kierowania szeroko rozumianymi sprawami życia polityczno-gospodarczego i obronnego.

Każdemu uczniemu Polakowi okres 15 miesięcy od sierpnia 80 r. do grudnia 81 r. dostarcza wiele refleksji i zadumy o dobrych zjawiskach odnowy naszego życia, ale i o szkockach, jakie ten okres przynosił nie tylko naszemu ustroju, ale i społeczeństwu. Żaden dialog, żadne rozmowy z kierownictwem i działaczami „Solidarności” nie dawały pożądanego rezultatu w kwestii zasadniczych. Każdy następny dzień przynosił anarchy, naruszanie porządku publicznego oraz niepokój o dzień następny.

Dopiero stan wojenny sprawił, że życie naszych miast i wsi, mimo poddania ostrym rygorom prawa, zaczęło wracać do normy. Pełnomocnik Komitetu Obrony (oficerowie,

podchorążowie, żołnierze LWP) w miastach i gminach, zakładach pracy na terenie całego województwa z wielkim zaangażowaniem i z całą sumiennością przekazują swoje doświadczenia w dobrej organizacji pracy oraz wskazują na rodzaje się przyczyny zła, marnotrawstwa i niedbalstwa w sektorze państwowym czy spółdzielczym. Codziennie napływa wiele informacji i meldunków do przewodniczącego WKO — wojewody białostockiego, jak i do Pełnomocnika Komitetu Obrony Kraju na województwo białostockie. Są one rozpatrywane na posiedzeniach WKO, gdzie podejmuje się uchwały i decyzje w celu zapewnienia ładu i porządku oraz poszanowania prawa, stworzenia warunków do normalnego funkcjonowania administracji i utrzymania ciągłości produkcji.

Nie ma spraw, którymi by się nie zajmował WKO. Na każdym posiedzeniu — a odbywają się one co tydzień — rozpatruje się na bieżąco wiele problemów. Ludzkie potrzeby oraz troska o rozwój województwa są najlepszym wskaźnikiem określającym, co w danej chwili powinno być przedmiotem obrad WKO. Bezpieczeństwo, ład i porządek, sprawy produkcji przemysłowej i rolniej, zagadnienia społeczno-polityczne, zaopatrzenie i handel, problemy mieszkaniowe i socjalne, przebieg procesu nauki w uczelniach i szkołach, sytuacja w białostockiej kulturze — oto tematy bardzo często występujące na posiedzeniach WKO.

Praktyka minionych pięciu miesięcy wykazała, że Wojewódzki Komitet Obrony w Białymstoku wykonuje w całej

rozciągłości zadania postawione mu przez Komitet Obrony Kraju. Trudne, nieraz ostre decyzje podejmowane na posiedzeniach WKO zmierzają do zachowania spokoju w naszym województwie, należytego wdrożenia surowych praw stanu wojennego.

Doświadczenia tego okresu wskazują również i na to, że organ ten — jakkolwiek do niedawna mało znany społeczeństwu — nie może być zastąpiony w warunkach stanu wojennego żadnym innym organem szczebla wojewódzkiego. Nie wyłącza on jednak władz polityczno-administracyjnych, organizacji społecznych i gospodarczych z ich działalności i odpowiedzialności za realizację zadań określonych przez władze centralne. Uwarunkowania te wypływały z różnych struktur organizacyjnych i podległości wielu przedsiębiorstw lub zakładów pracy, wreszcie z różnych systemów zarządzania i kierowania, jakie w normalnych warunkach funkcjonowały.

Podejmowane przez WKO decyzje są skrupulatnie wykonywane. Obowiązująca stała się zasada, że co kwartał WKO wysłuchuje informacji o sposobie realizacji podjętych wniosków lub zaleceń przez wszystkich tych, których wnioski to dotyczy. Daje to gwarancję, że polityka partii i rządu w okresie stanu wojennego jest w pełni realizowana.

KATARZYNA WOŁYŃCIEC

Dowartościować czas jaki mamy do dyspozycji

Rozmowa PAP z przewodniczącym Stowarzyszenia „PAX” — ZENONEM KOMENDEREM

Stowarzyszenie „PAX” jako jedno z pierwszych podjęło działalność po wprowadzeniu stanu wojennego. Już na początku stycznia grono członków kierownictwa Stowarzyszenia wydało oświadczenie, w którym stwierdza się m.in.: „Jesteśmy świadkami, że ta bolesna dla nas decyzja (zawieszenie działalności) jest wynikiem negatywnej oceny politycznej „PAX-u” w ciągu minionego, dramatycznego dla Polski okresu”. Jakich więc zmian w sferze ideologicznej i politycznej dokonano w Stowarzyszeniu po wznowieniu jego działalności i w jakim stopniu zyskały one poparcie jego szeregowych członków? — Z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do przewodniczącego Stowarzyszenia „PAX” — Zenona Komendera.

— Dziś te sprawy — w stosunku do początków stycznia — mają nieco inne zabarwienie emocjonalne. Wtedy widać było ostro te fakty, które doprowadziły, że błąd polityczny „PAX” wynikał z niedocenywania tych wszystkich zagrożeń, jakie działalność sił ekstremistycznych działających w łonie ruchu odnowy, niosła w sobie dla bytu narodu i państwowości polskiej, dla socjalistycznego charakteru ustroju i władzy oraz dla naszego

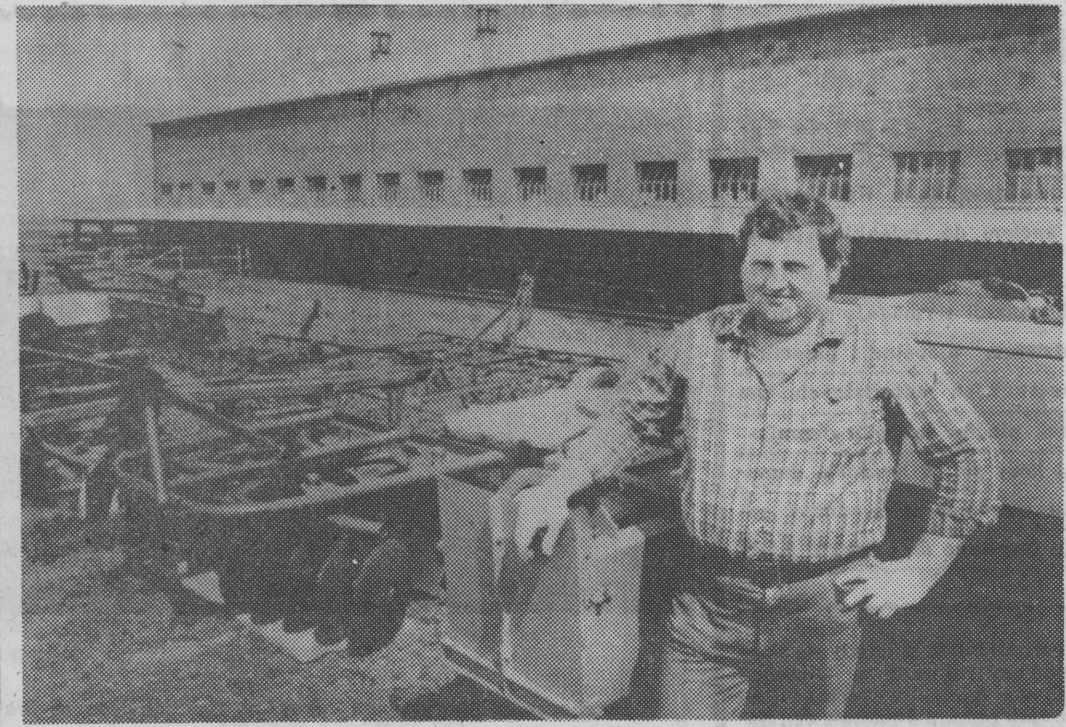
miejsca we wspólnocie państw socjalistycznych, a szerzej — w podzielnym świecie współczesnym. Pozwoliło to w okresie ogólnego ożywienia, ale zarazem zamętu politycznego na wykorzystanie niektórych organizacyjnych i instytucjonalnych możliwości „PAX” do bezkrytycznego wspierania środowiska i ludzi, których programy i działania obiektywnie zmierzały do celów politycznych niezgodnych z naszymi założeniami ideowymi. Szczególnie wiele szkody wyrządziło forsowanie w całej organizacji koncepcji stworzenia tzw. „wielkiej koalicji”, która podawała konstytucyjny system PRL i przewodnią — polityczną rolę PZPR.

Przystępując do tworzenia politycznych warunków dla wznowienia działalności „PAX” nawiązaliśmy do bogatej historii naszego ruchu. Taki charakter miała deklaracja ideowa Prezydium Zarządu Głównego z dnia 23 lutego 1982 r.

— Ideologia nasza, wypracowana w ciągu 36 lat, określała trwałe „Pax” — mimo tych tendencji i błędów politycznych — jako ruch katolików świeckich zaangażowany w budowę i rozwój ustroju socjalistycznego w Polsce, w uciśnianie socjalistycznego państwa i rozwijanie wieloświatopoglądowej socjalistycznej demokracji, upowszechnianie zasad polskiej szkoły myślenia patriotycznego oraz przekonania o fundamentalnym charakterze sojuszu polsko-radzieckiego dla polskiej racji stanu, dla miejsca Polski w świecie.

— Historia „Pax-u” wykazuje dobitnie, że jest on ruchem, który pierwszy konsekwentnie i całłościowo, podjął myślenie i działanie na rzecz rozwiązania zasadniczego problemu naszej powojennej rzeczywistości, jakim było spotkanie socjalistycznego państwa z głęboko zakorzenionym w naszym narodzie chrześcijaństwem. Historia ta świadczy również, że ruch nasz w poprzednich trudnych latach Polski Ludowej momentach starał się zawsze uciśnić państwo socjalistyczne i jego strukturę polityczną, stając się z tego właśnie powodem przedmiotem ataków i zamierów zniszczenia m.in. po premier wewnętrzną penetrację przez siły wrogie socjalizmowi.

— Głęboka i bolesna refleksja nad przyczynami wprowadzenia stanu wojennego w Polsce skłaniała nas do dokonania krytycznej oceny szeregu faktów i tendencji, które pojawiły się w naszym ruchu szczególnie w roku 1981, z punktu widzenia tych pryncypiów zasad naszej ideologii i naszego doświadczenia historycznego. Ta krytyczna autorefleksja pozwala rozwinąć naszą działalność na płaszczyźnie politycznej zawartej w przemówieniu generała armii Wojciecha Jaruzelskiego i proklamacji Wojkowej Rady Ocalenia Narodowego z 13 grudnia 1981 r.



NA ZDJĘCIU: Roman Jańczak ze wsi Rokosowo (woj. leszczyński) przed owczarnią, za którą otrzymał wyróżnienie w konkursie. Fot. CAF — Staszyszyn

Finał „Złotej Wiechy 81”

Jednym z głównych czynników stymulujących rozwój hodowli, obok bazy paszowej, jest ilość i jakość budynków inwentarskich. Funkcjonalne rozwiązania konstrukcyjne w budownictwie rolniczym popularyzuje organizowany od lat ogólnopolski konkurs „Złota Wiecha”. Z inicjatywą jego organizacji wystąpiła 17 lat temu redakcja „Chłopskiej drogi” wspólnie z resortem rolnictwa, urzędami wojewódzkimi i terenowymi dziennikami partyjnymi. W roku ubiegłym do współzawodnictwa zgłoszono ponad 6800 budynków, w tym przeszło 4400 nowych. Do eliminacji centralnych przedstawiono 108 obiektów.

Gospodarzami finału XVII edycji ogólnopolskiego konkursu „Złota Wiecha” na najlepszy nowy i zmodernizowany budynek roku 1981 byli w dniach 21 i 22 bm. rolnicy z woj. leszczyńskiego. Centralna Jury czystości podsumowania „Złotej Wiechy 81” odbyła się 22 bm. w sali Miejskiego Ośrodka Kultury w Lesznie. Uczestniczyli w niej przedstawiciele najwyższych władz administracyjnych z ministrem Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej — Jerzym Wojciechem, redaktorem naczelnym „Chłopskiej drogi” — Mieczysławem Róg-Swistakiem (inicjatorem konkursu) oraz laureaci, projektanci i rzemieślnicy budowlani.

Jury pod przewodnictwem doc. Zdzisława Witebskiego przyznało 14 nagród centralnych oraz 24 wyróżnienia za nowe oraz zmodernizowane obory, chlewnie i owczarnie. Cztery nagrody centralne za nowoczesne obory otrzymali: Janusz Szlak ze wsi Łepinek (woj. ciechanowski), Franciszek Kamiński ze wsi Ciechanów (woj. łomżyński), Wojciech Sieczka ze wsi Maruszyna (woj. nowosądeckie) i Marian Starowicz ze wsi Nowy

Dwór (woj. leszczyński). Z kolei trzy centralne nagrody za chlewnie przyznano: Marianowi Józefiakowi ze wsi Teodorów (woj. leszczyński), Antoniemu Łukasikowi ze wsi Strzyżowice (woj. jeleniogórskie) i Wiesławowi Szwajcrowskiemu ze wsi Sława (woj. kielecki). Nagrodą centralną wyróżniona została jedna owczarnia Romana Komarka z Julipola (woj. białkopodlaskie). Ponadto wręczono trzy nagrody za zmodernizowane obory, dwie za chlewnie i jedną za zmodernizowaną zagrodę.

W przededniu finałowej imprezy (21 bm.), przebywający w woj. leszczyńskim goście odwiedzili wzorowo utrzymane obiekty inwentarskie oraz kondensownie mleka w Gostyniu. Zwiedzili także przygotowaną w Miejskim Ośrodku Kultury wystawę nagrodzonych i wyróżnionych obiektów inwentarskich. Biuro Studiów i Projektów Budownictwa Wiejskiego w Krakowie zaprezentowało także wystawę najnowszych rozwiązań konstrukcyjnych i architektonicznych budownictwa inwentarskiego przygotowaną pod kątem potrzeb rolnictwa. (PAP)

Aura sprzyja rolnikom

Wiosną mamy w pełni i w lasach i na polach. Ciepły i mokry maj sprzyja pracom polowym i nadrabia opóźnienia w wegetacji roślin. Ładnie zazielenia się zioła, szybko rośnie trawa na łąkach i pastwiskach i tylko patrzeć jak zaczyna się pierwsze siano.

W woj. suwalskim, gdzie wiosna przychodzi później niż w innych rejonach kraju, prace polowe doganiają końca. Zakoczono sadzenie ziemniaków, pod które przeznaczono w województwie 39 tys. ha i siew buraków cukrowych na około 3 tys. ha. W niektórych gminach przystąpiono do oprysków zbóż przeciw chwastom. O 20 proc. mniej niż przewidywano zasieje się kukurydzy.

Atmosferę niezadowolona na wsi stwarza brak środków produkcji. Jeśli chodzi o nawozy ich spływ w stosunku do przydziałów jest zadowalający, ale generalnie odczuwa się brak i nie wiadomo czy będzie czym zasilić łąki po zbiorze pierwszego pokosu traw. Dostawy ciągników i

maszyn towarzyszących pozostają na poziomie roku ubiegłego, ale większy problem stwarza rolnikom (co pociąga za sobą także nadzwyczajnie się okazję) — brak drobnego sprzętu i detali potrzebnych w gospodarstwie, jak chociażby gwoździ, wiader, widel, czy butów gumowych.

W suwalskich PGR i gospodarstwach indywidualnych szło przebiega kontrakcja zbóż. Zadania ustalono na 58 tys. ton, a dotychczas zakontraktowano ponad 23 tys. ton, w tym około 17 tys. ton rolnicy indywidualni. Ociążenie się w podpisywaniu umów uzasadnione jest zwiększeniem hodowli, jednak tendencje w niej nie są zbyt optymistyczne. Przez pierwsze cztery miesiące br. skup żywa był o 9 proc. niższy niż w tym samym okresie roku minionego, w tym trzody o 14 procent. Wiosną zaznaczył się duży spadek cen, a ostatnio znacznie spadły ceny prosiat na rynku i nawet po niskich cenach nie ma na nie popytu. Pomyślnie prognozy rysują się natomiast w mleczarstwie. Przez 18 dni maja skupiono w Suwalskim 12 mln l mleka, czyli o milion więcej niż w tym samym okresie ub. r. Przewiduje się, że skup żywa przyhamowany zostanie w trzecim kwartale, co może odbić się na zaopatrzeniu rynku. (Jas)

Porozmawiajmy

Życie nie szczędzi nam niespodzianek. Ostatnio w sposób dość nagły i bolesny odkryliśmy młodzież. Nie jest to niestety ta dobra młodzież do jakiej przyzwyczailiśmy się w minionych latach; młodzież, która pod okiem swych przywódców organizacyjnych dekorowała sale na akademie, nosiła w czasie uroczystych pochodów transparenty i skandowała właściwe hasła. I chociaż nie podpisujemy w tym względzie żadnych układów obowiązujących swoich paki: my, to znaczy państwo (czytaj: społeczeństwo), mieliśmy się troszczyć o młodzież, młodzież zaś z kolei miała obowiązek kochać państwo. Trzeba lojalnie przyznać, że państwo przynajmniej do czasu jak mogło tak się wywiązywało ze swoich zobowiązań. W kraju nadal przecież na dorobku, z trudem odrabiającym swoje

Walne Zgromadzenie Delegatów Towarzyswa Przyjaciół Lipska n/Biebrzą

W Lipsku nad Biebrzą odbyło się Walne Zgromadzenie Delegatów Towarzyswa Przyjaciół tego miasta. Towarzystwo liczy aktualnie 1018 członków, zrzeszonych w 11 kołach, znajdujących się m.in. w Białymstoku, Gdańsku, Warszawie i Wrocławiu. Wśród zaproszonych gości był m.in. członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR tow. Mirosław Milewski.

Omówiono problemy społeczne, kulturalne i gospodarcze nurtujące członków Towarzyswa oraz mieszkańców gminy Lipsk. Podstawowym zadaniem jest utrzymanie, a nawet zwiększenie produkcji rolnej dla polepszenia sytuacji rynkowej. Istotnym zagadnieniem jest sprawa aktywności społecznej i zawodowej wszystkich członków. Omówiono zadania związane z 10 rocznicą powstania Towarzyswa, która przypada w następnym roku.

Delegaci dokonali wyboru nowego Zarządu Towarzyswa, którego prezesem został Tadeusz Kasjanowicz.

Zebrani podjęli również uchwałę popierającą oświadczenie Sejmu PRL w sprawie porozumienia narodowego.

Nowa placówka kulturalna

Z okazji obchodów Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy w Białymstoku oddany został do użytku Klub Prasy i Książki z prawdziwego zdarzenia, w nowym, przestronnym pawilonie. Znajduje się on w centrum miasta, przy ul. A. Mickiewicza. Zajmuje pięć pomieszczeń o łącznej powierzchni użytkowej 120 m kwadr. Jedno z pomieszczeń zajmuje czytelnia na 60 miejsc. W sąsiednim urządzone stoisko z gazetami, książkami oraz wyrobami pamiątkarskimi.

W klubie w godz. 14—21 można wypić kawę, poczytać gazety i czasopisma, pograć w szachy, warcaby lub brydla, obejrzeć program telewizyjny w kolorze.

Kierownikiem nowej białostockiej placówki RSW jest Paweł Wakulewski. (JC)

Państwo jak mamusia

wiekowe i to narastające opóźnienie młodzieży była jakby w innym świecie. Bezpłatne studia, internaty, stypendia, obory i wycieczki, także te zagraniczne, dyskoteki. Niektóre z tych dobrodziejstw świadczyły albo o bezprzykładnej głupocie, albo wręcz o ordynarnym przekupstwie.

Przypominam sobie sprzed paru dekad lat typowy obóz tzw. szkoleniowo-wypoczynkowy. Ten akurat odbywał się w plenerze, kilka kilometrów od Białegostoku. Uczestniczyła w nim tak zwana młodzież zorganizowana powyżej 20 lat. Zeby młodych przed wyprężającym szkoleniem zbytnio nie przemęczyć, namioty rozbito uprzednio wojsko, które dostarczało także kuchnię polową i wykonywało szereg innych czynności. Sądzę natomiast po liczbie butelek, które nasi dziadkowie specjalizujący się w zbiorze surowców wtórnych, znaleźli po zwinięciu obozu — wypoczek musi być w istocie bardzo aktywny.

W końcu „przyszłość narodu” uwierzyła, że tak musi być zawsze i wszędzie, bez względu na okoliczności. I trudno się temu dziwić, jako że państwo szczytyło się przy

nie zaskodzi próbować. Nie bionie państwa (przez ten skrót pojęciowy rozumienie wszystkiej struktury i instytucji). Uprawiana przez nie pedagogika społeczna przez zła, przede wszystkim zaś krótkowzroczność. Uprawiana także pretensje młodego pokolenia. Młodzież, do czego ma naturalne prawo, chce mówić własnym głosem, i to nie tylko o swoich sprawach, lecz także o sprawach całego kraju, w którym przyszło jej żyć. Najwyraźniej — nie byliśmy do tego przygotowani — stąd nasz szok, do którego dołącza się także krótka pamięć. Ktoś to jak nie młodzieży przede wszystkim przystąpił do odbudowy zniszczonego kraju po roku 1945?

Przebieg polityczny wykorzystany — czemu trudno się dziwić — nadarzała się sposobność. A my jak placówka mamusia — do kąpieli. Przebieg ma tylko chwytliwie hasła, my natomiast młodzież wciągnąć do współzawodnictwa państwem, od dołu do samej góry. Niech pokaza młodzie, co potrafia. Mówię to bez ironii. Wierzę, że wiele potrafią, wiele rzeczy zrobią lepiej niż starsze pokolenia.

MARIAN WIŚNIEWSKI

ciąg dalszy na str. 4

Dary z potrzeby serca

Na początku kwietnia br. Wojewódzka Rada Kół Gospodyń Wiejskich zwróciła się z apelem do członkiń KGW o udzielenie rolniczej pomocy rodzinom najbardziej potrzebującym w mieście. W trudnej sytuacji wymagają jej przede wszystkim rodziny wielodzietne, niepełne i niepełnosprawne, żyjące w trudnych warunkach materialnych. Dla nich rzeczowa pomoc w postaci produktów rolnych: ziemniaków, warzyw, owoców, czy jaj liczy się w budżecie domowym, i w istotny sposób może wspomóc w produkty potrzebne do życia. Na razie apele rozesłano do członkiń KGW z 14 podbiałostockich gmin.

W ślad za tym Wojewódzka Rada KGW nawiązała kontakt z Zarządem Miejskim TPD, by wytypował rodziny, którym pomoc jest najbardziej niezbędna. Na początek podano adresy 42 rodzin, głównie z Białegostoku.

Apele nie pozostały bez echa, lecz w imię starej chłopskiej zasady wspierania jeden drugiego w trudnej sytuacji spotkał się z konkretnym odzewem. Gospodynie wiejskie z własnej inicjatywy zebrały około tysiąc jaj, ponad tonę ziemniaków, sporo warzyw, przetworów zbożowych, odcieży itp. Dary te, płynące z potrzeby serca, dostarczono dla 21 rodzin i przynajmniej w pewnym stopniu złagodziły im uciążliwość dnia codziennego. Warto nadmienić, że z dużym

zrodziła się również myśl, by gospodynie wiejskie w miarę warunków i możliwości starały się zabrać dzieci z rodzin znajdujących się w trudnych warunkach do siebie na wakacje. Wszystkich zalecać będzie od tego, czy rolnicy zgłoszą chęć przyjęcia dzieci. Pośrednikiem w sprawie będzie Zarząd Miejski TPD w Białymstoku. (jas)

Fachowcy – rolnikom

Skuteczność oprysków zbóż

Podstawowym warunkiem opłacalności chemicznej walki z chwastami w zbożach jest skuteczność oprysków. Zależy ona od wielu czynników. Do głównych należą:

Ocena zachwaszczenia: czyli rozpoznanie gatunków chwastów i stopnia ich nasilenia. Stąd kapitalne znaczenie ma lustracja zasiewów zbóż przed rozpoczęciem oprysków i rejestracja chwastów. Z rejestracji zachwaszczenia upraw, prowadzonej od 1976 roku przez WSKIOR w Białymstoku wynika, że w zbożach jarych występują głównie: gorczyca polna (ogólna), komosa biała (lebia), ostrożeń i mlecze polny (osty) oraz w mniejszym nasileniu – przytulia czepna, gwiazdnica pospolita, rumianki i rdęsy.

Dobór herbicydów i dawek: stosownie do zaleceń naukowych, doświadczonych praktycznych i możliwości zaopatrzeniowych. W 1982 r. do chemicznego odchwaszczania zbóż jarych zaleca się: na plantacjach pszenicy i jęczmienia – aminopielik P lub chwastox DF w dawce 3 l/ha; pielik w dawce 1,5 kg/ha.

Na plantacjach owsa: chwastox M lub chwastox płynny 30 w dawce 4–5 l/ha; chwastox DF w dawce 3 l/ha.

Na plantacjach mieszanek zbożowych w czystym siewie bądź z wsiewką konieczny lub luźniejszy: chwastox płynny 30 w dawce 3–4 l/ha.

Do zwalczania takich chwastów jak: przytulia czepna, gwiazdnica pospolita, rdęsy i rumianki bardziej przydatne są aminopielik P, chwastox DF lub chwastox M.

Ciąg dalszy ze str. 3

nieć dla siebie jak najwięcej z otaczającego świata. Tego typu ludzie stają się często posłusznym narzędziem w rękach innych, nawet działających na szkodę narodu.

— Przeciwwstawieniem tej postawy jest świadome angażowanie się we wszystko, co stanowi istotę życia nie tylko jednostki, ale i społeczności, której jest się częścią. Rzecz w tym, aby wierność wyznawanemu światopoglądowi stanowiła główny motyw angażowania się w procesie rozwojowym, umacnianie dobra, w walce z wszelkimi przejawami zła, niesprawiedliwości i wyzysku. Dotyczy to wszystkich sfer życia człowieka. Nie można tej zasady stosować tylko na prywatny użytek, oddzielając się murem obojętności od spraw publicznych, od narodu, od państwa.

— To co od lat staramy się w „Pax-ie” uczynić jedną z zasad wychowawczych, to przekonanie, że głównym źródłem autorytetu każdego człowieka, a działacza politycznego w szczególności, powinna być postawa służebna, gotowość do działań ofiarnych, ale i roztrząsanych. Dotyczy to także każdego ruchu ideowo-politycznego. Stwarza zarazem wymóg koniecznego samokrytycyzmu i stałej kontroli, aby działalność publiczna nie roz-

mijała się z potrzebami społecznymi i nie szkodziła polskiej racji stanu.

— Często podkreśla się, że „Pax” jako społeczny ruch katolików nie jest zarazem ruchem wyznaniowym. Czy zechciałby pan bliżej określić stosunek, jaki zajmuje „Pax” wobec hierarchii kościelnej i działalności Kościoła w Polsce?

— „Pax” zawsze dba o to, aby jego aktywność ideowo-polityczna była zgodna z zasadami nauczania społecznego Kościoła Katolickiego. We wspomnianej tu „deklaracji przydium”, stwierdzamy dobitnie:

„Jesteśmy ruchem społecznym katolików świeckich podejmujących aktywność ideowo-polityczną zgodnie z zasadami nauczania społecznego Kościoła Katolickiego, pozostając w związku i dialogu z hierarchią, ale działającą w życiu publicznym na własną odpowiedzialność. Działamy w poczuciu obowiązku patriotycznej służby, w poczuciu obowiązku rozwoju socjalistycznego państwa”.

— Od początku istnienia, jako ruch katolików świeckich, troszczyliśmy się o ścisły kontakt i dialog z hierarchią Ko-



Stuchaczki z Medycznego Studium Zawodowego w Białymstoku pracują co sobotę w Nadleśnictwie Walit.

Wiosna inicjatyw społecznych

Nadobowiązkowa, bezinteresowna praca na rzecz środowiska wrosła w tradycję ruchu młodzieżowego w Polsce. Co roku, przede wszystkim w miesiącach wiosennych, tysiące członków organizacji i nie zrzeszonych zabierają się do generalnych porządków w swoim otoczeniu. Remontują kluby i świetlice, budują drogi, zakładają zieleńce, sadzą lasy, malują płoty i sprzątają obejścia.

Owszem, zdarzały się w przeszłości czyny organizowane w godzinach normalnej pracy albo dla naprawienia czegoś, co bezmyślnie uprzednio skończono. Była to praca na pokaz i wyniki dla statystyki, nie coś dla poprawienia warunków życia, zapewnienia możliwości wypoczynku. O tegorocznej pracy młodzieży słysząc niewiele, nikt nie liczy robocizny i złotych. Nikt też nie nakłania młodych, by zechcieli popracować. Problem jest zgoła inny: w setkach miejscowości członkowie ZSMP, ZMW i harcerze chcą urządzić boiska, adaptować zaniedbane pomieszczenia w świetlicach, szansę zaś otrzymują nieliczni. Brak cementu, papy i cegieł, farb, nie załatwienie sprawy terenów na plac gier sportowych i zabaw, niemożność zapewnienia frontu robót w przedsiębiorstwach, w których młodzi chcieliby zarobić na wakacje.

Odwdzięczymy się w ubiegłą sobotę ZSMP-owców w gminie Gródek. Członków koła z miejscowości Walit Stacja zastaliśmy przy porządkowaniu terenu w tamtejszym Przedsiębiorstwie Produkcji Leśnej „Las”. Pracowała połowa spośród 33 członków ZSMP; inni nie mieli wolnej soboty. Jak poinformował nas przewodniczący koła, Mirosław Siegięciuk, młodzi z Walit pracowali już w bieżącym roku w uroczysku Boryk, gdzie powstaje stadion gminny, a także przy adaptowaniu na świetlicę sali, przekazanej im przez miejscową czteroklasówkę. W przedsiębiorstwie „Las” pracują po raz trzeci.

W okolicach Zubek Białostockich zastaliśmy młode dziewczęta i chłopcy przy sadzeniu lasu. Byli to słuchacze Medycznego Studium Zawodowego w Białymstoku. Tegoroczne potrzeby w zakresie zalesiania w Nadleśnictwie Walit wynoszą około 500 hektarów. W gminie, słabo zręszą zaludnionej, nie sposób znaleźć chętnych do tego rodzaju pracy, stąd konieczność szukania pomocy w szkołach. Leśnicy chwają sobie współpracę zwłaszcza z Medycznym Studium Zawodowym i Zespołem Szkół Mechanicznych, również z Białegostokiem.

Jak poinformowała nas opiekunka pracującej młodzieży, Krystyna Dudko, Studium utrzymuje kontakty z Nadleśnictwem Walit już od dziesięciu lat. Nie zdarzyło się, by teren nie był przygotowany przez leśników lub zabrakło sadzonek. Jest to ważne, nie bowiem tak nie zniechęca, jak lekceważenie gotowości młodych do pracy, zła organizacja, czy pogon za efektem na papierze. Słuchacze Studium Medycznego sadzą sosny, a na obrzeżach również brzozy i polowy kietnia, co sobota inna z dwunastu klas. Zalesili do tej pory około 30 hektarów. Zarobione pieniądze, a zbierają się tego z 80 tysięcy złotych, przeznaczają na zakupy sprzętu turystycznego i sportowego oraz organizację wycieczek. Wspierają też społeczne fundusze pomocy dla najbardziej potrzebujących.

W okresie letnim również od lat młodzież ze Studium pracuje przy pielęgnacji u-

praw leśnych w ramach OHP. Także w bieżącym roku w pierwszej połowie sierpnia 35 osób, przede wszystkim z ubogich rodzin, zarobi w ten sposób na spędzenie wakacji.

Na terenie gminy ZSMP-owcy, których jest około 400, pracują również przy remontach klubów i świetlic. Koło w Grzybowcach adaptowało do swoich potrzeb budynek po szkole, który stał przez kilka lat pusty. Młodzież ze Stuchaczki zakończyła remont świetlicy, w Żalukach podobny cel spełniać będzie pomieszczenie w remizie strażackiej, w którym mieścił się wcześniej punkt biblioteczny. Powstać ma niedługo klub prasy i książki w Kołodzie.

To wszystko jednak za mało, jeśli się weźmie pod uwagę stan pomieszczeń kulturalnych w innych miejscowościach. Często nie ma w nich nawet krzeseł, a jedyny sprzęt stanowi zazwyczaj stary telewizor. Istnieją też wsie, gdzie młodzi nie mają nawet byle jakiego kąta, w którym mogliby się spotkać. W Zubrach ZSMP-owcy dobijają się bez skutku u prezesa spółdzielni produkcyjnej o przekazanie im świetlicy.

Nie lepiej rzeczy się mają w samym Gródku. Budynek wprawdzie jest, i to ładny, z kinem, biblioteką, jednak brak dyrektora GOK-u uniemożliwia jego pożyteczne wykorzystanie. Kaloryfery cieknie, klepka wyrzuciła się, odpada tynk. Potrzebny jest remont: inicjatywę młodzieży — jak stwierdził przewodniczący Zarządu Gminnego ZSMP, Jerzy Cywoniuk — hamuje tymczasem przedłużający się brak gospodarza i funduszy.

JAN KWASOWSKI

Od języków do reformy

Modne słowo — reforma. Włazemy z nią wielkie nadzieje na przyszłość, szukamy w niej namiastki chociażby panaceum na nasze gospodarcze bolączki. Jest jednak i bolesniejsza strona wprowadzania jej w życie. Koniecznym stanie się z pewnością zredukowanie ilości zatrudnionych w wielu zakładach, w imię dobrze pojętej gospodarności i efektywnego wykorzystania posiadanych środków.

Co jednak zrobić z ludźmi, którzy zmuszeni będą opuścić dotychczasowe miejsce pracy? Nie można ich przecież ot tak, po prostu, wyrzucić na bruk. Jedną z możliwości zaradzenia złu w tej dziedzinie jest przekwalifikowanie ich na pracowników o nieco podobnym lub — dość zasadniczo odmiennym od poprzedniego — fachu. Oferuje tu m.in. swe usługi biurostoczek oddział Krajowej Spółdzielni Pracy „Oświata”.

Ludzie, odchodzący z danego zakładu mogą liczyć na pomoc w tym zakresie o ile chodzi np. o koszty takowego kursu. Dotychczasowy ich pracodawca może sfinansować cały proces przekwalifikowania się na inną specjalność dzięki tzw. funduszowi aktywizacji zawodowej, powstającemu z odpisów od zysków przedsiębiorstwa. Wydział Zatrudnienia może również (gdy np. uzna, że Białostokowi potrzeba akurat kilkudziesięciu spawaczy (wyściad do „Oświaty”) o zorganizowanie kursu, pokrywając związane z tym wydatki z pie-

niędzy zakładów, które cierpią właśnie na brak danego typu fachowców. Można również zgłaszać się indywidualnie o umożliwienie uzyskania innych, niż posiadane dotychczas kwalifikacji, tu, chcąc przyjąć z pomocą, podajemy numer telefonu „Oświaty” — 209-12).

Institucja ta nie zajmuje się jednak wyłącznie łagodzeniem perturbacji, wynikłych z podwójnej konieczności redukcji zatrudnienia. Jedną z dominujących form jej działalności na terenie województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego są kursy językowe, na razie — niemieckiego i angielskiego. W br. planuje się, że systemem tradycyjnym, laboratoryjnym i przyspieszonym podwyższając będzie swe lingwistyczne kwalifikacje 40 grup słuchaczy, po ok. 20 osób każda. Odbywać się to będzie w Białymstoku, Augustowie, Zambrowie, Łomży i Łapach. Są przynajmniej do urzędzenia „punktów językowych” w Suwałkach, Oleku i Elku. Dość warto, że kursanci otrzy-

muja poszukiwane „ze świecą” podręczniki specjalistyczne do nauki języków (Alexandra, Broughtona i Hornby’ego do języka angielskiego — oraz Schultz — Griesbacha — do niemieckiego), korzystając przy tym z taśm magnetofonowych, przystosowanych właśnie do tych podręczników. Czynniki starania o uzyskanie filmów w wersji oryginalnej, przy których pomocy prowadzić się będzie te kursy.

Praktycznie nie ma również ograniczeń, o ile chodzi o organizację szkoleń i kursów specjalistycznych w rozmaitych fachach. „Oświata” może kształcić specjalistów różnych branż: spawaczy elektrycznych i gazowych, kucharzy i kelnerów, mechaników samochodowych... To tylko niektóre z możliwości. Planuje się urządzenie kursów, przydatnych rolnictwu — na przykład na obozach młodzieżowych, gdzie można by młodym rolnikom dać nieco teoretycznych podstaw w zakresie eksploatacji maszyn itp. W czasie obozów harcerskich będzie się z czasem wprowadzać zajęcia, zachęcające do podjęcia nauki języków obcych. W br. rozpocznie się starania o „uruchomienie” kursów językowych, przygotowujących do egzaminów przyszłych maturzystów. W zamierzeniach — zorganizowanie dla zakładów pracy kursów gospodarki materiałowej dla pracowników, którzy mają ku temu przygotowanie zawodowe. Stworzy to ludziom szansę nie tylko lepszego wykonywania zawodu, lecz także — szybszego awansu. Wspomagać się będzie w dalszym ciągu te zakłady i przedsiębiorstwa, które nie są w stanie we własnym zakresie urządzić u siebie kursów np. BHP...

Zamierzeń jest cała masa. Są również szanse powodzenia wszystkich tych przedsięwzięć. Ludzi bowiem do prowadzenia wszelkich kursów w „Oświacie” nie zabraknie — podpisuje się umowy z dobrymi fachowcami, którzy umożliwią ludziom już to zdobywanie nowego fachu, już to udoskonalenie posiadanych kwalifikacji bądź też — poznanie wielu praktycznych umiejętności, które przydać się mogą w jednej dziedzinie życia.

M. PIEKAREK

Uwaga, rolnicy!

Zwalczanie chwastów w grochu jest wyjątkowo opłacalne szczególnie w przypadkach niskich odmian. Opryski chwastobójcze należy przeprowadzić gdy groch ma 5–15 cm wysokości, w okresie tworzenia się pierwszych węzłów czepnych preparatem Aretit w ilości 4–6 kg/ha.

Na wschodach buraków cukrowych pojawiła się plechka burakowa. W przypadku stwierdzenia dużej ilości szkodnika na młodych roślinach należy przeprowadzić oprysk lub opyl jednym z preparatów: Gamakarbatox, zawiesinowy, Owadofos pl. 50, Gamakarbatox pylisty, Gamametoxy pylisty. (zj)



Nie zdarzyło się jeszcze, by zabrakło sadzonek.



Członkowie koła ZSMP z Walit-Stacji pracują po raz trzeci w Przedsiębiorstwie „Las”.

Dowartościować czas jaki mamy do dyspozycji

Rozmowa PAP z przewodniczącym Stowarzyszenia „PAX” — ZENONEM KOMENDEREM

cznie opowiada się za tym drugim rozwiązaniem. Czy można mówić więc o wypracowanej przez Stowarzyszenie własnej koncepcji porozumienia narodowego i na jakich przesłankach jest ona oparta?

— Przyjmowanie jakiegokolwiek koncepcji porozumienia za „własną” byłoby w istocie rzeczy błędem. Chodzi o to, aby stała się ona jak najbardziej wspólna. Zależątki twórczego myślenia o Polsce pojawiają się wszędzie tam, gdzie istnieją głębokie podziały

porozumieniu zdarzające się wypadki małostkowe odwołanie, mimo jednoznacznych deklaracji władz centralnych.

— Realną szansą powrotu na drogę porozumienia widzimy w ścisłym związku z rozwojem socjalistycznej demokracji w państwie. Wymaga to wypracowania trwałych form uzgadniania poglądów, dotyczących kształtu rozwoju kraju. Zaspokoić one powinny potrzebę obecności obywatelskiej w życiu publicznym, ale także zabezpieczyć utrzymanie tej

możliwości awansu w życiu publicznym i zawodowym, bez względu na ów światopogląd. Również wartościom etycznym, powstałym w kręgu wielkiej chrześcijańskiej tradycji naszego narodu, pragniemy zapewnić pełnoprawny udział w kształtowaniu życia i kultury Polaków. W tym również widzimy ważny element porozumienia i odrodzenia narodowego, a w rezultacie umacnianie państwa polskiego.

— W ostatnim okresie nasz głęboki niepokój budzi wcia-

ganie młodzieży w awantury polityczne. W środowisku tym siła istniejąca przed grudniem 1981 r. zameła moralno-politycznego jest wprost proporcjonalna do siły przeżywanego obecnie szoku. Świadomi jesteśmy, że bez twórczego udziału młodzieży nie ma szans na odrodzenie duchowe i moralne narodu. Aby to było możliwe, musimy młodemu pokoleniu ukazać realne perspektywy pełnoprawnej obecności w życiu społecznym socjalistycznego państwa. Nie może to jednak oznaczać wolności uprawiania antysocjalistycznej opozycji politycznej. W cierpliwym, spokojnym dialogu trzeba wykazać absurdalność narzuconej przez przeciwników socjalizmu fałszywej alternatywy: wolność w opozycji i podziemi — zniewolenie w warunkach socjalistycznego państwa. Taka alternatywa nie istnieje i nigdy nie istniała.

— W tym dialogu z młodzieżą, musi być wypracowana i spopularyzowana jasna, konkretna wizja polityczna, zdolna wypracować ludzi ze stanu przynębnia, obudzić społeczną aktywność i zdolność do wyłączonej pracy. Konieczne jest więc również podjęcie z odwagą tego wszystkiego, co w procesach posierpniowych było we wszechmiar słuszne i twórcze, co wyrażało najgłębsze pragnienia i zawiadłość wyobraźni klasy robotniczej i wykształci społeczeństwa, a już szczególnie młodzieży.

Dziś „Pax” stara się formułować swe zadania w odniesieniu do konkretnej sytuacji, ale równocześnie pamiętamy i o tym, że jedną z prawidłowości historii Polski są krótkotrwałe wybuchy entuzjizmu przedzielane długimi okresami względnej bierności w sprawach publicznych. Ten zjawiskowy krąg należy przerwać wysiłkiem zaradów władz państwowych, jak i wszystkich odpowiedzialnych myślicieli kręgów społecznych. Zbyt często historia naszego narodu wypełniana była zamurami, które nie dawały zakładanych skutków oraz skutkami, które nie wynikały z kolei z polskich zamiarów. Przerwać tę zła tradycję można tylko świadomym wysiłkiem zbiorowym. Wymaga to siły moralnej, energii społecznej. W tym kontekście stawiamy problemy światopoglądowe. Dla katolika przeżywającego głęboką prawdę wiary, wcielenie — wejście Boga w historię człowieka, w życie człowieka oznacza dowartościowanie całej rzeczywistości ziemskiej, oznacza także dowartościowanie czasu, jaki ma on do swojej dyspozycji, czasu jako okazji czynienia dobra, spełnienia wieloletnich powołań i obowiązków, w tym także obowiązków wobec narodu w którym żyje. Takie są najgłębsze przesłanki naszego zaangażowania w patriotyczny ruch odrodzenia narodowego.

Rozmawiał:

JANUSZ KOTARSKI (PAP)

Wizja tropikalnej dżungli, pleniącej się na ulicach i placach Białegostoku na razie nam (chyba dość długo) jeszcze nie grozi. Odwrotnie — wiele drzew i krzewów jada pod palami i siekierami, często zupełnie niepotrzebnie i niegodnie z istniejącymi przepisami. Obecnie miejska zieleni objęta jest ścisłą ochroną prawa i dość surowe grożą za jej niszczenie konsekwencje.

Wiele jednak nieporozumień na tym leć powstaje przez nieznaną część przysiółk, szczególnie wśród właścicieli wrywatnych posesji, którzy czasami samowolnie biorą się za trzebieenie drzewostanu i krzewów, należących do nich. Obecnie na dokonanie wycięcia drzewa czy okazalego krzewu trzeba uzyskać zezwolenie komisji, złożonej z przedstawicieli instytucji, odpowiedzialnych za utrzymanie w odpowiednim stanie miejskich „zielonych płuć”. W jej skład wchodzi: Liga Ochrony Przyrody, Ośrodek Badań i Kontroli Środowiska, Wojewódzki Konserwator Przyrody, Rejonowe Przedsiębiorstwo Zieleni oraz Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Białymstoku. Trzeba zatem kierować się danie do Urzędu Miejskiego, który wydeleguje przedstawicieli wspomnianej komisji i dopiero oni będą władni wydać decyzję o ewentualnym ścięciu drzewa czy krzewu. Uzyskiwanie takiego zezwolenia nie jest konieczne, gdy chodzi o sady hodowlane, ogrody działkowe oraz lasy i obszary leśne.

Często stwierdzano, że t.zw. cięcia pielęgnacyjne miejskiej zieleni nie są zgodne z zasadami tej sztuki. Każdy zwas, kto zechce poznać się wykonania pobnych prac będzie musiał zasięgnąć opinii wspomnianej komisji (co, jak i kiedy można przycinać). Zajmujące się tym instytucje będą musiały sporządzać roczne plany zabiegów pielęgnacyjnych miejskiej zieleni. Pomocę to w przyszłości racjonalniej i efektywniej przeprowadzać owe prace. Komisja dokonuje również comiesięcznych przeglądów „zielonych płuć” miasta. Stwierdzono, że zbyt dużo jest w Białymstoku topól. Sadzono je niegdyś zbyt spontanicznie i chaotycznie. Okazało się tymczasem, że drzewa te, co /prawda dość szybko rosły i są zielone, ale w czasie kwitnienia tak okurzają, że widać wszystko wokół. To wielu białostkian cierpi z tego powodu na alergie, wywołaną topolowym pyłkiem. Sporo jest również klonów, które są drzewami kruchymi i w czasie silniejszych wiatrów istnieją niebezpieczeństwo ich łamania się i zagrażania ludziemu życiu. Bez żalu więc będzie można stopniowo pozbywać się tych dwóch gatunków

Miejski Dom Kultury w Białymstoku wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, Liga Kobiet Polskich i Polskim Komitetem Pomocy Społecznej organizuje **30 maja** br. giełdę rzeczy używanych. Można tam będzie sprzedawać lub wymieniać na coś innego zładne ubranko, dzieciniec, stare i nowe obuwie, zabawki, sprzęt sportowy i turystyczny, stare książki i podręczniki szkolne. Ponadto PKPS zorganizuje swoje stoiska zbiórki darów na rzecz dzieci z wielodzietnych rodzin potrzebujących pomocy. Organizatorzy giełdy liczą przede wszystkim na liczny w niej udział młodzieży szkolnej, przedszkolnej i rodziców.

Na pewno w wielu naszych domach znajdują się rzeczy zbędne, które poszukiwane są przez innych. Warto więc przed pójściem na giełdę dokonać przeglądu domowych zasobów ubrań dziecięcych, zabawek, książek itd. Warto zabrać ze sobą każdą zbyteczną parę butów lub skarpet, rajstopy lub koszulke. Zapewne chętnych na kupienie lub wymianę towaru nie zabraknie. Giełda odbędzie się na placu obok MDK (od strony kawiarni „Fama”), w godz. 11—13. (i)

Jak już informowaliśmy, Zarząd Województwa ZMW, Wojewódzki Dom Kultury, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, WZR „Samopomoc Chłopska” PR ŁŻS, ZW ZOSP i KGW zorganizowały konkurs „Na najlepszy wiejski klub kultury 1982”. Konkurs trwać będzie do 15 listopada br. Podsumowanie wyników nastąpi 15 grudnia br. Zgłoszenia do udziału w konkursie należy nadsyłać do Zarządu Województwa ZMW w Białymstoku, ul. Warszawska 39/41.

W Radomiu odbyły się ostatnio otwarte mistrzostwa Warszawy w kulturystyce. Mistrzostwa stały na wysokim poziomie, a wystąpili zawodnicy Warszawy, Lublina, Białegostoku, Radomia, Ciechanowa i a Ostrołęki. Dobrze zaprezentowali się zawodnicy Ogólniska TKKF „Zachęta” w Białymstoku. Wśród seniorów w wadze do 80 kg po wyrównanej walce **Miroslaw Waznyński** zajął drugie miejsce, uzyskując tym samym prawo startu w mistrzostwach Polski.

Z zawodników debiutujących w poważniejszej imprezie podołał się wśród juniorów **Artur Sidoruk**, zajmując trzecią pozycję.

W dniu 6 czerwca w kinie „Forum” w Białymstoku rozebrane zostaną otwarte mistrzostwa Białegostoku w kulturystyce. Początek o godz. 11. (let

nich tzw. „zielonych świetlic”, amatorski ruch artystyczny, imprezy kulturalne, praca z młodzieżą i dziećmi, kursy praktyczne dla dziewcząt kobiet, upowszechnianie wiedzy poprzez turnieje wiedzy, olimpiady, kursy TWP, prelekcje, odczyty, spotkania, kursy wiedzy rolniczej, pogańdanki, w tym np. z zakresu tematyki przeciwpożarowej, imprezy rozrywkowe, jak dyskoteki, turnieje wsi i klubów, wycieczki, kulie, sport i rekreacja.

ZW ZMW powołał Wojewódzką Komisję Konkursową, która w czerwcu odwiedzi kluby we wszystkich rejonach M. in. 3 rejonów br. złoży wizyty w klubach w rejonie Bielska Podlaskiego i 9 czerwca — w rejonie Sokółki.

Warto dodać, że dotychczas do konkursu przystąpiło ponad 70 klubów z 41 gimn. (JC)

28 kwietnia o godz. 13.15 w Siemiatyczach 22-letni Tadeusz M., wskutek nadmiernej szybkości i braku ostrożności wjechał „Polonezem” na wysypkę kwiatową, uderzając w kolumnę, co spowodowało jego pojazd. Kierowca oraz pasażer, Robert K., doznał obrażeń ciała. Pojazd został zniszczony na sumę około 200 tys. zł.

Do tragicznego wypadku doszło 30 kwietnia na szosie z Siemiatycz 8 km, gdzie w polu zjechał 33-letni Edmund R., z Siemiatycz potrącił „Fiatem 125p” jadącego rowerem Adama B. ze skutkiem śmiertelnym. W wyniku odniesionych obrażeń ponosił śmierć na miejscu. Kierowca samochodu zatrzymano.

2 maja na drodze Stanisławowo – Wojski 22-letnia Maria T. z Siemiatycz, jadąc na rowerze, ugrzęzła pod koła kierownika pojazdm. podczas prowadzenia „Fiata 126p” straciła panowanie nad kierownicą i wjechała na skraj drogi, gdzie samochód wywrócił się. Kierowca doznała obrażeń ciała i została umieszczona w szpitalu.

Następnego dnia na skrzyżowaniu ul. Ciolkowskiego i Mickiewicza w Białymostku 33-letni Józef O., z Zabłudowa, kierując „Volvo 260” uderzył w kolumnę. Henryka A., który doznał poważnych obrażeń i został umieszczony w szpitalu. Prasyżka, w której uczestniczył, musiała przebiegnąć przez rowy i zaryte.

4 bn. około godz. 16 w Białym Podlaskim na ul. Mickiewicza 35-letni Stanisław Z., z Gdańska, jadąc „Volvo 260” uderzył w kolumnę. W następstwie jazdy wobec motocyklisty. W następstwie doszło do zdarzenia, z którego „Volvo 260” Tadeusz S. z Białej Podlaskiej wyszedł z licznymi obrażeniami ciała i został przewieziony do szpitala.

5 maja w Białymostku na ul. 27 Lipca 41-letni Cyprian R. wykonując manewr w lewo zjechał drogą kierownicą „Uazę” na jezdnię. Jednocześnie M. przesiadł, który chce uniknąć zdarzenia.

	tally i przewieziono go do szpitala. (x)
--	--

drzew. W białostockim RPZ są dwie przesadzarki, przy pomocy których w miejscy wyciętych — będzie można posadzić wieloletnie już drzewa, szczególnie lipy i jarzębiny.

Ukrócono również samowole budowlanych, którzy często przy wznoszeniu nowych domów pozostawiali za sobą pustynie, na której niewidac było ni jednego drzewa czy najmniejszego chochołczy krzak. Obecnie żaden plan inwestycyjny nie zostanie zatwierdzony, jeśli nie zawiera dokładnego opracowania zagospodarowania zieleni. Jeżeli jednak zaistnieje konieczność wycięcia jakiegoś drzewa z terenu przyszłego osiedla czy innej inwestycji — nalicza się odpowiednie odszkodowanie za nieistnienie każdego z nich. Niezależnie od tego, plan taki musi zawierać dokładne wskazówki, ile i gdzie zasadzone będzie nowe zieleni. A wycięcia takie kosztują wcale niemało.

Jednemu z gospodarzy społeczeństwa, musi przykładowo za ścięcie jednego kłonu o obwodzie pnia 80 cm na wysokości 1,3 m zapłacić 300 zł za 1 centymetr pnia. Razem — 24 tys. zł. Lipa o obwodzie pnia od 101 do 200 cm „kosztuje” 1,5 tys. zł za każdy centymetr. Gdy drzewo rośnie w pobliżu zbiornika wodnego — opłaty wzrastają o połowę, w osiedlach, na placach i ulicach — dwukrotnie.

I jeszcze przestroga dla osób prywatnych — za wycięcie bez zezwolenia jednego drzewa lub krzewu płaci się równe 5 tys. zł. Przy okazji — wyjaśnienie: gdy ktoś komuś wynieś drzewo i pokrzywdzony żąda za to odszkodowania — sprawę trzeba kierować do sądu z powództwa cywilnego a nie zwracać się z tym problemem do Urzędu Miejskiego, co najczęściej ma obiegne miejsce. (mim)

Kto przysparza więcej kłopotów zwykłym, od przypadkowych, pasażerów PKS bezdusznego kierownika odmawiającego zabrania z przystanku matki z 2-letnim dzieckiem (drugą z potencjalnych pasażerek przegryzła z molestowania o łaskę pana kierownika dla siebie a optowała za dzieckiem z matką), czy pracownik (kierownik?) działu przewozów o sobowych teżże remonowanych niedużych firm, któremu maż pasażerki zapagnął telefonizację zasynalizowaną zdarzenie. unosić się. że ktoś tu

Kierowca spośród trzech osób oczekujących na autobus ostatni w tym dniu w kierunku Białegostoku, nie przysiadł, mimo że na tym przystanku wysiadło około 10 pasażerów. Działo się to w Płoskach 17 maja, kurs 16.22.

Urządnik, do którego wtedy dobiec bez "bumagi" ani przystęp najpierw zażądał przedstawienia świadków zdarzenia (a niedoszła pasażerka to kto, ofiara?) potem stwierdził:

VI Ogólnopolski Konkurs Gitarz i Klasyceści Stopnia **Pocztawowego**, który odbył się 10 maja br. w Strzelcach Krajeńskich, zakończył się sukcesem białostockanek. W grupie I, obejmującej solistów w wieku do lat 15, I nagrodę zdobyła **Elwira Grzybko**, uczennica **Bogdana Klepac**kiego, pobierająca lekcje gry na gitarze w Społecznym Ognisku Muzycznym przy Spółdzielczym Domu Kultury w Białymstoku. Nie pierwszy tego rodzaju sukces wychowawców Ogniska. W roku ubiegłym bowiem, dwie osoby znalazły się w grupie laureatów konkursu gitarowego, zdobywając I i III miejsce.

Spoleczne Ognisko Muzyczne działające przy Spółdzielczym Domu Kultury, prowadzi ponadto naukę gry na fortepianie, akordeonie, flecie skrzypczach. Posiada dwie filie na terenie miasta — w siedzibowym domu kultury na osiedlu „Dziesięcin” oraz w Szkole Podstawowej nr 20. W wrześniu tego roku ma powstać trzecia filia Ogniska Muzycznego w Choroszczy.

Ponownie w ubiegłą sobotę i niedziele, 22 i 23 maja br. hala sportowa „Jagellonii” gościła tancerzy turniejowych. Byli to uczestnicy VIII Studenckiego Turnieju Tańca Towaryskiego o Puchą Rektora Politechniki Białostockiej. Dzięki obecności dwu par zagranicznych (RFN i Czechosłowacji) impreza zyskała rangę konkursu międzynarodowego. W prowadzeniu z turniejem „Złote pantofelki”, który odbył się przed trzema tygodniami, nożem był zdecydowanie

Raz jeszcze potwierdziło się, że publiczność białostocka wykazuje ogromne zainteresowanie tancerzami towarzyskimi. Świadczą o tym liczne widowiska wypełnione do ostatniego miejsca. Byli i tacy, którzy „wystąpił” przez trzy godziny, a nie zaledwie dwa. Było bowiem na co popatrzeć i było co podziwiać. Huragany, braw i nie kończące się owacje, nagrody i wyróżnienia, a także skłaski i skłaski, nienaganną technikę i szalenie bogatą repertuarze, figuracje, a także i „prawy” taniec. Zarówno w tancerzach standardowych, jak i Ameryki Łacińskiej. Ale trzeba było samemu znowu żyć, żeby nie było „prawy” taniec. W imprezie w klasach wyższych nie dawali glosie zagraniczni i pa-

Zakłady pracy resortów przemysłu lekkiego i chemicznego w Białymstoku współpracujące ze sobą zorganizowały szkolenie uzupełniające szefów służb zakładowych oddziałów obrony cywilnej. Między innymi w szkoleniu uczestniczyli pracownicy Fabryki Przyrządów i Uchwytyw "Pasmanty", "Pakpolu" BZPB, "Fasty", ZPW im. Emilii Plater, "Biruny" przemysłu skózanego.

Do szkolenia szefów służb wykorzystano bazy szkoleniową BZPB "Baza Zakładowa" i przeprowadzili inspektorzy OC, pracownicy tych zakładów, w czynności społecznych. Byli wśród nich ppłk rez. Edward Domański, kpt rez. Tadeusz Kubiak, st. sierż. rez. Waldemar Stelmachyż i Piotr Lubniewski.

Tekst i fot. (mo

Celem pozyskania jak największej ilości i zwiększenia dostaw surowców wtórnych – takich szczególnie jak złom metali, makulatura i zużytki – miasteczko pod patronatem Urzędu Miejskiego ogłosiła nabor w ubiegłym tygodniu na terenie Bielskostatku wielką wiosenną zbiórka surowców wtórnych tak bardzo potrzebnych gospodarce w obecnej dobie kryzysu materiałnego. W tym celu w miejscowości utworzono dwa punkty zbiorcze, w których można przekazywać surowce. Pierwszym z nich jest Spółdzielnia Wtórnych Surowców Wtórnych przy ul. Stawowej, żelwny makulatury i zużytków. Telefon 412 41 41 41. Drugim punktem zbiorczym jest biuro Oddziału Zbiórki Odpadów z Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych (makulatura i zużytki) przy ul. Włocławskiej 10. Telefon: 410-038 i 412-038.

W umówionych terminach mieszkańcy oddadzą w miasteczku swoje zużytki i makulaturę. Wymienione instytucje odbiorą i dostarczą do swoich zbiornic.

Zbiórka trwać będzie jeszcze przez kilka najbliższych dni — do 1 czerwca włącznie. Jej sprawne przeprowadzenie powierzono Związkom Harcerskim i Poleskim, administracjom osiedlowym oraz Wojewódzkiej Komendzie Straży Pożarnej. Mają one propagować akcję w swoich środowiskach i pomagać w dostarczaniu zebranych surowców do wyznaczonych miejsc składowania (w tych przypadkach, gdzie w pobliżu nie funkcjonują stałe punkty skupu).

składowania i proponowa-
nych terminów odbioru zgro-
madzonych odpadów użytko-
we oraz strażacy nie po-
pią harcerzom swojej po-
i energii.

Pokoik dla żaka

Od kilku lat Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy ZSMP w Białymstoku organizuje w czerwcu kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych na bielasłoteckie uczelnie. W tym roku blisko 250 osób utrwalać będzie wiedzę z przedmiotów egzaminacyjnych. Blisko połowa słuchaczy wywodzi się spoza Białegostoku. Szkolą w tym, że zajęcia na kursie przygotowawczym odbywać się będą stacjonarnie, a nie wszyscy mają czasowych lat nawet znajomych, u których można by się zatrzymać na okres miesiąca.

szka mieszkająca Białegostoku o udostępnienie i zgłaszanie wolnych pokoi do WUR, ul. Warszawska 44 lub telefonicznie: 314-15.

Zajęcia rozpoczynają się 3 czerwca, więc trzeba się już zdecydować.

5 maja 1982 roku BSM p

Miejski Dom Kultury w Białymstoku, przepraszając wszystkich zainteresowanych, informuje, że zapowiadany na ubiegłą niedzielę pokaz zegarów ze zbiorów bielskich kolekcjonerów, odbe-

Ze względu na występy Teatru Dramatycznego im. M. Węglińskiego w Toruniu, ulega zmianie termin premiery oraz próby generalnej nowej produkcji w reżyserii J. Staloczek aktorów. Próba generalna, 10.05.1979, godz. 19.00, w sali Teatru Dramatycznego im. M. Węglińskiego w Toruniu. Zapiszcie się, 9.06.79. (ważne za zaproszenia z dn. 28.05.79), premiery ze zwiastami, 10.06.79, godz. 19.00, pianowano 29 maja br. (dip)

[illegible]

powali MIROSŁAW KRITICKA i JANA KRITICKOVA (CSRS) oraz KRZYSZTOF WASILEWSKI i KAROLINA FELSKA (Gryzdy).

WYNIKI KLASA „C” (dlażnie na tance standardowe i Ameryki Kucharki): miejsce i puchar rektora – EUGENIUSZ SEWASTIANIK i MARTA STRUSKA (klub „Feniks”, Politechniki Białostockiej); miejsce i puchar rektora – JERZY SZCZEPYŃSKI i ANNA ORYSIAK (klub WDK „Zamek”, Lublin); 3. KRZYSZTOF BYSZKOWSKI i ELŻBIETA SZWARC („Feniks”).

KLASY „B”, „A” i „S”

TANCE STANDARDOWE, FINAL „B”: 1 miejsce i puchar: ARKA-

FINAL „B”: 1 miejsce i puchar: KRZYSZTOF KASPEROWICZ i KAROLINA KASPEROWICZ („Miraz”); 2. ARKADIUSZ PAVLOVIC i IWONA SZYMANSKA („Miraz”); 3. JAROSŁAW KUZMOWICZ i EWA BANACH („Miraz”);

TANCE STANDARDOWE, FINAL „A”: 1 miejsce i puchar: KRZYSZTOF KASPEROWICZ i KAROLINA FELSKA („Miraz”); 2. MIROSŁAW KRITICKI i JANA KRITICKOVA (CSRS); 3. JAROSŁAW KUZMOWICZ i EWA BANACH („Miraz”);

TANCE AMERYKI ŁACIŃSKIEJ, FINAL „A”: 1 miejsce i puchar – ANDRZEJ TECKLEM-

Z dużym zainteresowaniem długotrwale odskakiwał występ dziewczęcej grupy nowoczesnej „CONTRA” klubu „MOZAİKA” w Olsztynie. W tym czasie na scenie pojawiła się dziewczęta pary tance białostockiego Klubu „MIRAK”, pracujące pod kierunkiem Ewy KACZYŃSKIEJ.

Ogólnie impreza bardzo dobrze się udała. Wskazywać możemy organizatorów – dwumiejscowy Ośrodek Kultury Uczelniana SZSP przy Politechnice Białostockiej, studentów, gościnnych i kierowników. Wskazywać możemy Magnificencję Rektora i żonę gratulacje.

Dzięki wzmożonej działalności prewencyjnej prowadzonej przez Rejonową Komendę Straży Pożarnych i jednostek wchodzących w jej skład, bezpieczeństwo przed pożarami w gminie Dobroszyce stawiającej nie jest, choć jeszcze dalekie od idealnego. Rok 1981 – w porównaniu z 1980 – był mniej korzystny. Liczba pożarów nieznacznie wzrosła, straty były wyższe o 290 tys. złotych; w roku 1981 zdarzyło się ogółem 7 pożarów. Wprawdzie ilość to niewielka, jednak straty były znaczne, bowiem wyniosły ponad 2,2 mln zł. W tym celu, w tym roku, w gminie Dobroszyce utworzono taką, więc kwotę został pomniejszony majątek gminy.

S trażacy dąbrowscy znani są w swym "środowisku" za zaangażowania, społeczność, ofiarności i poświęcenia. Oprócz walki z przeciwnym kurem są inicjatorami wielu przedsięwzięć w zakresie czynów społecznych: budowy remiz strażackich, zbiorników wodnych, dróg dojazdowych itp. Wartość prac wykonanych w czynnie społecznym w roku 1981 szacowano na około 400 tys. złotych. Z przychylnym odzewem spotkał się również apel o pomoc dla powodźnian. Na ten cel zebrano ponad 38 tys. złotych.

Ochotnicza Straż Pożarna w gminie dąbrowskiej liczy 15 jednostek, zrzeszających 330 członków. Do najbardziej wyróżniających się w służbie należą: Stanisław Adamowicz, Zygmunt Manewicz, Włodzimierz Lentowski, Kazimierz Łazarz i wielu innych. Przeprowadzą jednostka jest OSP w Olszcu. Duże zasługi w aktywizacji działalności straży pożarnych ma Henryk Iwańczuk.

Przodująca jednostka jest OSP w Olszynie. Duże zasługi w aktywizacji działalności strażackich ma Henryk Iwaniczuk. Na uwagę zasługują młodzi adepci służby strażackiej. Przy Zbiorczej Szkole Gminnej w Dąbrowie Białostockiej istnieją dwie młodzieżowe drużyny pożarnicze: męska licząca 25 osób i żeńska, skupiająca 30 dziewcząt. Obie posiadają znaczący dorobek w krzewieniu idei ochrony przeciwpożarowej.	Wojewódzki Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Białymstoku zaprasza wszystkich zainteresowanych na konferencję poświęconą na temat akcji ruchu ludowego i aktualnym treściąsojusz robotniczo - chłopskiej Konferencji odbędzie się w środę, 26 maja br. w sali konferencyjnej WKSL (Białystok, ul. Stenkiwiewicza 22). Rozpoczęcie o godz. 18.00.
---	--

ne ustalenia; szerszą formę i wzbogacenie treści propagandy przeciwpozarowej wśród dorosłych, dzieci i młodzieży; przestrzegać skrupulatnie przepisów określających zasady magazynowania środków ochrony roślin, środków rolnych, magazynów pednych, garażowania sprzętu silnikowego itp.

Jak to jest?

Jan S. z Brzozówki Koronnej (gmina Czarna Białostocka) złożył w początku br. petycję do komisji wojewódzkiej ds. kartofli, Gotów był zdać do punktu

13 stycznia br. około godz. na ul. Lenina w Białymstoku podjąć skrzynię z ułcą wotki – został potrącony samochodem Antoni Z. Osoby ce świadkami tego wypadku są: na o osobie lub telefonicznie kontaktować się z nimiszarciem II MO w Białymstoku przy ul. Warszawskiej 65, d. tel. 38-08 lub 38-632.

W wieku 59 lat zmarł na postępującym nowotworze w PJIU w Białymstoku zmarł wczoraj, STANISŁAW KUŁA, były nacelnik w dziale KW MO w Rzeszowie, Krakowie, Bydgoszczy, był zastępcą Komendanta Miejskiego MO w Białymstoku. Za długoletnią i szczerą służbę został odznaczony — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia

Przyśleliśmy am do redakcji dwa zespane autyofony: jeden ze znaną iglicą, drugi z odwarową. Wskazywaliśmy, że pierwszy doszło przy próbie użycia nabojów produkowanych przez Związek Rzemieślniczy w Warszawie. Okazało się, że nie ma w Warszawie takiej fabryki. Bezpośrednim ich wytwórcą jest prywatny rzemieślnik z Krakowa. Okazało się, że jakość jego produkcji nie jest kontroluje. Organizacja rzemieślnicza ma widocznie w Warszawie swoje biuro.

Pytamy tylko: kto zapłaci nam za czynnikowi za naprawę uszkodzonych autyofonów? (SW)

Dnia 23 maja 1982 r. zginął tragicznie w wieku 46 lat Kolega i Przyjaciel

mgr Stanisław Porucznik

Z-ca Okręgowego Inspektora Pracy w Bielskimstoku.

Wyrazy żałobnego współzucia

R O D Z I N I E

składają:

współpracownicy i przyjaciele.

K 2053-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Tow. KAZIMIERZOVI LEWKOWICZOWI

I sekretarz Związku KMG PZPR Czarnej Białostockiej z powodu zgonu

Matki

składają:

współpracownicy KW PZP

Dnia 22 maja 1982 roku zmarł

**Sławomir
Józefowicz**

Pogrzeb odbędzie się 25 maja
1982 r. o godz. 11.30 Cmentarz
Prawosławnym w Dojlidach.

Rodzina
g 4473-1

Wyrazysz szczerego współczucia
głębokiego żalu

**ŻONIE, CÓRKOM
i RODZINIE**

z powodu tragicznej śmierci

**Tow. Stanisława
Porucznika**

składają:
współpracownicy i koleśd
KW PZPR w Białymstoku.

Książka bliżej czytelnika

Pod względem czytelnictwa książek woj. łomżyńskie należy od lat do ścisłej krajowej czołówki. W ponad 40-tysięcznej Łomżyńskiej Bibliotece Publicznej i jej filii korzysta więc w przybliżeniu 24 proc. mieszkańców. Były wszakże lata, kiedy ten wskaźnik wynosił blisko 28 proc. Miasto się rozrasta i można z tych danych wnioskować, że jego nowi mieszkańcy nie zbyliżali do książek garną. Jedni twierdzą, że to z powodu dość sporych zbiorów domowych, drudzy — rosnącej odległości do wypożyczalni. Skrócenie tej drogi jest możliwe wyłącznie poprzez uruchamianie nowych filii bibliotecznych.

Do niedawna w Łomżyńskim oddziale filii bibliotecznej z książką dla każdego — przy ul. Sosnowej i 22 Lipca, jedna z księgozbiorów dla dzieci i młodzieży przy ul. Spółdzielczej oraz oddział dla dzieci przy Pl. Zeglickiego. Ostatnio WBP uruchomiła w wynajętym dwupokojowym lokalu przy ul. Związku Walki Młodych 2 (Os. Młodych) nową filię, w której zgromadzone blisko 3.600 woluminów. Znajdują się tu książki dla dzieci, młodzieży i dorosłych, a placówka czynna jest od wtorku do soboty.

Przy okazji otwarcia wicedyrektor WBP — Zofia Jaśkowska, znana propagatorka i organizator czytelnictwa, uhonorowana została „Odznaką za Zasługi dla woj. Łomżyńskiego”. Natomiast kierowniczką filii WBP nr 4 — Alona Obiedzińska otrzymała dyplom gratulacyjny w uznaniu zasług w organizowaniu współpracy ze szkołą, m.in. organizowanie zajęć dla dzieci, lekcji bibliotecznych i indywidualnych zajęć z uczniami. (jtb)

Bank rolników

W woj. łomżyńskim prowadzi działalność 35 banków spółdzielczych, które posiadają cztery oddziały i 42 stałe punkty kasowe. Szeroko rozwinięta sieć tych placówek zapewnia rolnikom wszechstronną i w miarę sprawną obsługę kredytową, rozliczeniową i oszczędnościową.

Odwieźliśmy niedawno Bank Spółdzielczy w Grajewie.

— Obsługujemy — mówi dyrektor Banku Spółdzielczego Stanisław Niedziółko — ponad 1930 gospodarstw rolnych, zrzeszających 2244 członków. Ich oddziały przekraczają 14 mln zł. Z roku na rok wzrasta pomoc kredytowa dla rolników. Udzielane środki finansowe przeznaczane są przede wszystkim na produkcję rolną, remonty i budownictwo, zwłaszcza inwestycyjne, na zakup maszyn i narzędzi rolniczych. W ubiegłym roku wypłacono rolnikom pożyczki na sumę ponad 26 mln zł, a w roku bieżącym ta kwota powinna jeszcze wzrosnąć.

Szczególną opieką objęci są rolnicy prowadzący bądź podejmujący gospodarkę specjalistyczną, w tym także młodzi następcy. Bank udziela im pomocy w finansowaniu działalności produkcyjnej i inwestycyjnej. W ub. r. skorzystali oni z dogodnych kredytów w wysokości ponad 3 mln zł. Dużym udogodnieniem dla rolników jest stosowana przez bank nowoczesna forma kredytowania tzw. ogólnoterminowa, oparta o długoterminowe umowy. Takie umowy z bankiem posiada już 83 rolników.

Przy udzielaniu kredytów inwestycyjnych bank uwzględnia szczególnie potrzeby rolników, którzy są ujęci

Ceremonie w USC

W br. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Sokolach (woj. łomżyński) na ślubnym kobiercu stanęły 22 pary. Najwięcej ślubów udzielono w okresie świąt. Najmłodsza para stanowią 17-letnia Małgorzata K. i 23-letni Władysław J. Najstarsza zaś młoda para była: 65-letnia Wiera K. i 73-letni Franciszek G., mieszkańcy Sokół.

W USC odbywa się również uroczyste pasowanie na obywateli. Na trzech spotkaniach z udziałem władz gminy po raz pierwszy 32 osoby otrzymały dowody osobiste. (lat)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!

Łatanie mieszkaniowego problemu

Patronat nie wszędzie upada. U nas „ludzie” całkiem dobrze — powiedział ZBYSZEK KAROLSKI, szef Zarządu Miejskiego ZSMP w Giżycku. W 1980 roku w mieście w ramach patronatu oddano do użytku 100 mieszkań.

Początki raczej nie były optymistyczne. Pierwszym budynkiem w Giżycku, stawianym systemem patronackim był... hotel „Wodnik”, którego budowę zakończono w 1974 r. Tutaj właśnie ZMS-owcy odpracowywali swoją trzecią część wkładu, w zamian za co otrzymać mieli mieszkania. By nie zagłębiać się w stare sprawy należy jedynie przytoczyć wyjaśnienie prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej „Mamry” — Henryka Wiśniewskiego. Stwierdził on, iż na skutek niewywiązania się przedsiębiorstwa z przyjętych w umowie zobowiązań, młodzież mieszkaniowa nie otrzymała. Stało się to powodem wielu interwencji.

Nieudany start nie zniechęcił. W 1980 r. Miejski Sztat Patronacki podjął starania o wprowadzenie do realizacji kolejnych inwestycji. Efektem zabiegów była umowa podpisana ze Spółdzielnią Mieszkaniową i miejscowym PBR-ol na budowę dwóch bloków: — dwudziesto- i trzydziestopokojowego przy ulicy Jagiello, w lipcu 1981 roku. Obecnie są one w trakcie realizacji. Chęć uczestnictwa w patronacie zgłosiły także wielkiskie ZSO „Polan” 44-rodzinny budynek ma być dziełem wspomnianego przedsiębiorstwa. Przewiduje się, że na jego parterze znajdzie miejsce apteka, co poprawi usługi na osiedlu XXX-lecia PRL.

O czwartym bloku przy ul. 3 Maja Zarząd Miejski walczył przez trzy lata. Budowę rozpoczęło w tym roku giżyckie PBK. Spełniony został bowiem

w planie budownictwa wielkiego i mają zabezpieczone przydziały materiałów budowlanych. W ub. r. udzielono rolnikom pożyczki na budownictwo inwentarskie w wysokości ponad 4,9 mln zł i na mieszkaniowe — ponad 800 tys. zł.

W coraz większym stopniu grawitacji rolnicy korzystają z działalności oszczędnościowej Banku Spółdzielczego. Na książeczkach oszczędnościowych zgromadzili już ponad 108,3 mln zł, czyli o przeszło 14,8 mln zł więcej niż na początku ubiegłego roku. Obecnie przeciętny wkład sięga 25 tys. zł. Do 308 wrosła też ilość rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych.

Ponadto grawitacji Bank Spółdzielczy jako jeden z pięciu w woj. łomżyńskim zajmuje się sprzedażą gruntów PPF i kredytowaniem zakupu nieruchomości rolnych w obrocie prywatnym, pośrednicząc przy załatwianiu transakcji kupna-przedaży. Tego rodzaju działalności bank objęło gminy: Gońdzisz, Grajewo, Grabowo, Radziłów, Rajgród, Szczuczyn, Trzciannę i Wąsosz. W roku ubiegłym 216 rolnikom sprzedano 628 ha gruntów PPF, a w 16 przypadkach pośrednicząco w prywatnym obrocie ponad 101 ha ziemi, udzielając niezbędnej pomocy przy załatwianiu transakcji. (mar)

Komu przydzielić ciągnik, komu kopaczkę, komu... Na każdą maszynę czeka w woj. łomżyńskim kilku a nawet kilkunastu rolników. Rywalizacja jest więc ostra i bezpardonowa, a po każdym rozdziale setki osób piszą odwołania i skargi. Tylko znikoma ich część powoduje zmianę pierwotnych decyzji. Nie oznacza to jednak, że przydziały maszyn są aż tak trafne.

Każdy rozdział, obojętnie kto go prowadzi, zawsze musi być z sobą skargi i pocięcie niesprawiedliwości. Rzeczywiście niesprawiedliwym będzie natomiast dopiero wówczas, gdy jaskrawo nie tylko naruszy interes indywidualny ale także — społeczny. W przypadku rolnika ze wsi Jabłoń Dąbrowa gm. Nowe Piekuty — Henryka Kulesza mamy z tym do czynienia.

Henryk Kulesza gospodaruje na 26 ha ziemi — w tym 19,5 ha użytków rolnych. Prawie czterdzieści lat temu, zaraz po ożenieniu się, przystąpił do odbudowy swego gospodarstwa. Postawił wszystkie budynki inwentarskie, stodołę i dom mieszkalny. Kiedy 14 lat temu kupił „za zboże” (spłata kredytu zbożem) 40-konny „Ursus”, rozpoczął systematyczne gromadzenie maszyn do niego. Dziś już ma prawie wszystkie podstawowe maszyny ciągnikowe. Tylko jedną z nich — kopaczkę — kupił 8 lat temu z przydziału. Sądził więc, gdy ciągnik po kilkusetletniej eksploatacji zaczął „szwankować”, że otrzyma go bez specjalnych trudności. Dy-

podstawowy warunek — rozpoczęcie przebudowy kolektora. Zapobieganie to spiętrzeniu ścieków, zalewaniu piwnic, oraz umożliwił budowę trzech budynków, w tym jednego patronackiego.

W brygadach patronackich pracują ZMS-owcy — członkowie i kandydaci Spółdzielni Mieszkaniowej. W Zarządzie Miejskim ZSMP zwracają uwagę, że ta zmiana warunków przydziału mieszkań zmieniła również klimat rozmów ze spółdzielnią. Podkreśla się także terminowość, jak dotychczas, wykonawstwo robót. Zależy to oczywiście od zabezpieczenia w niezbędne materiały.

— Jak kiedyś zobaczyłem te dziewczynki, obawiałem się, że nie z tego nie będzie, ale z ich strony widzę spore zaangażowanie. Przedsiębiorstwo robi dużo, żeby tym ludziom pomóc, oni zresztą sami sobie chcą pomóc — mówi dyrektor giżyckiego PBR-ol — Jan Ziemiński.

Patronackie brygady odpracowują wkład na innych budowlach oraz przy produkcji pomocniczej — Płot może malować każdy, a jak bym postawił ZMS-owca do szalowania wykupu, to budynek mógłby być trochę krzywy — dodaje dyrektor.

Na placu przedsiębiorstwa przy wytwórni kostki betonowej kilka ZMS-owców. Mają właśnie urlop — Za kostkę placu to złotówka. Jest więc okazja, aby w ciągu dnia zarobić 400 złotych — mówi. Młodzi fachowcy (np. hydraulicy, elektrycy) przydatni są również przy robotach we własnych budynkach. Niejednokrotnie pomagają im członkowie rodzin. Ktoś nawet dziecku temu został pracownikiem PBR-ol-u.

Patronat nie wszędzie jest zły — powtarza Z. Karolski.

W Suwałkach patronatni są budowane niekiedy poza planem, z reguły przez przedsiębiorstwa formalnie nie zajmujące się mieszkaniówką — PBR-ol, PBK, WZSR. Stojący w ogniku po klucze członkowie spółdzielni mówią więc, że jest to ominięcie kolejki. Oponenti wysuwają argument, że gdyby nie patronat, mieszkanka nie nigdy by nie powstała, a ludzie ci prawdopodobnie nie i tak w końcu zapisałiby się do spółdzielni, wydłużając listę oczekujących.

Zagrożenie nadechodzi również z innej strony. Zasady wprowadzanej reformy gospodarczej sprawiają, iż istnieje obawa, że w końcu już nie będzie innych województw, wycofania się przedsiębiorstw z tej formy budowy. Dotychczas rodzaj zachęty dla przedsiębiorstw stanowił przydział 50 proc. patronackich mieszkań przeznaczonych dla młodych pracowników. Teraz pokusić się one mogą o budowanie mieszkań zakładowych. Sporym przeciw problemem dla wykonawców jest przygotowanie frontu robót w taki sposób, aby w określonym czasie znalazła się możliwość odpracowania wkładu. Na razie zagrożenia te nie znajdują



ZMS-owcy przy produkcji kostki betonowej na placu giżyckiego PBR-ol.

foto: Z. Gałuszewski

ją w województwie potwierdzenia. Jednak biorąc pod uwagę wspomniane obawy ZSMP poszukuje dróg wyjścia. Mają nimi być zrzeszenia budowy domków jednorodzinnych oraz małe spółdzielnie mieszkaniowe. Nawiązują one współpracę z miejskimi sztabami patronackimi. Zamierzają się wykorzystywać do wznoszenia domków, lokalne surowce — drewno, glinę, żwir, jak również zagospodarować wybrakowane materiały. Część prac wykonają sami zainteresowani za darmo. Być może uwieńczone zostaną sukcesem zabiegi o wynajmowanie od zakładów sprzętu, za który płacono by według kosztów własnych. Wszystko to ma na celu zmniejszanie ceny własnego dachu nad głową.

Zrzeszenia takie są w stadium zaawansowanej organizacji w Goldapi i w Piszcu. Jeśli zamiar się powiedzie powinno powstać tam około 30 domów.

Wszystko to jednak bliższa lub dalsza przyszłość. Na ten rok plany budownictwa pa-

Dla Ciebie Mamol!

Jutro, 26 maja obchodzimy Dzień Matki. W tym dniu w wielu świetlicach, klubach, domach kultury odbywają się, choć skromne, ale przyjemne imprezy podkreślające niezastąpioną, wielką rolę naszych matek w codziennym życiu i wychowaniu młodego pokolenia. Dzieci w szkołach i przedszkolach przygotowują własnoręcznie piękne laurki z życzeniami dla swoich mam.

Miejsko-Gminny Dom Kultury w Grajewie organizuje w środę, 26 bm, o godz. 18 wieczornie „W podarunku naszym mamom” dedykowaną wszystkim matkom z terenu miasta. W programie m.in. występy zespołów młodzieżowych i dziecięcych pracujących w Domu Kultury.

Podobną imprezę urządza w niedzielę, 23 maja br. o godz. 15 Gminny Ośrodek Kultury w Wąsosz, zapraszając wszystkich matki oraz członkinie Kół Gospodyń Wiejskich. Przewidziano występy zespołów amatorskich.

W środę, 26 maja br. o godz. 17 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Rajgrodzie odbędzie się koncert dedykowany matkom. Swoje umiejętności zaprezentują amatorskie zespoły dziecięce działające pod patronatem Ośrodka Kultury. (mar)

Szanuj zieleń

Suwałki posiadają około 29 hektarów zieleni miejskiej, na co składa się zieleń uliczna, bulwary, teren ośrodka sportowo-wypoczynkowego im. 30-lecia PRL oraz dwa parki. Ponadto jest ponad 15 ha zieleni wewnątrzosiedlowej.

Rokrocznie przeznaczają się spore środki finansowe na jej utrzymanie. Efekty znacznych nakładów finansowych i dużego wkładu mieszkańców w prace społeczne przy zakładaniu rabatów kwiatowych i trawników mogłyby być większe gdyby nie było wandal. Częstym zjawiskiem są kradzieże kwiatów, bezmyślne łamanie zasadzanych drzew i krzewów, demolowanie całych kłombów z

kwiatami w osiedlach mieszkaniowych, zadytywianie trawników przez skracanie dróg, tylko parę kroków!

Jak tu wyperswadować niektórym osobnikom, że należy chodzić po ułożonych chodnikach, a nie po trawnikach, które mają zdobić nasze osiedla i miasto. Trudno wyzbędzie się nieładnych nawyków. Również częstym zjawiskiem jest brak reakcji osób starszych na zabawy dzieci w nieodpowiednim miejscu i w rezultacie — niszczenie trawników i rabat kwiatowych. A przecież również troska o estetyczny wygląd otoczenia miejsca zamieszkania świadczy o kulturze mieszkańców. Dobrze by się stało, gdyby młodzież ze szkół i kół Ligi Ochrony Przyrody zaopiekowała się zielenią wewnątrzosiedlową. Również w rejestrze dobrych uczynków mogliby hać opiekę nad zielenią harcerze. Warto nad tym pomyśleć. (b-ic)

Przyszłość SKR i ruchu związkowego rolników

W Wojewódzkim Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Łomży odbyło się pierwsze, po wprowadzeniu stanu wojennego, posiedzenie Rady Związku z udziałem dyrektorów i prezesów Spółdzielni Kółek Rolniczych z woj. łomżyńskiego. Jego celem było określenie perspektyw funkcjonowania SKR w nowych warunkach, spowodowanych wprowadzeniem reformy gospodarczej i nowego systemu ekonomiczno-finansowego.

Obok stwierdzenia o anachronizmie dotychczasowego systemu, dyskutowano również o indywidualnych możliwościach każdej spółdzielni w odnalezieniu swego miejsca i roli w społeczno-gospodarczym życiu poszczególnych gmin, a także o godzeniu interesów spółdzielni jako przedsiębiorstwa z interesami rolników — usługobiorców. Brak frontu pracy, szczególnie w okresach pozakampanijnych, zmusza jednostki do podejmowania produkcji ubocznej. Ponadto trudności wynikające z braku wyposażenia i oprzyrządowania warsztatów oraz su-

rowców powodują szukanie nowych rozwiązań np. sezonowego zatrudniania ludzi w tym głównie traktorzystów.

Podczas posiedzenia zainaugurowano również społeczna dyskusję nad przyszłością związków zawodowych rolników indywidualnych. Stwierdzono, iż dla zapewnienia rzeczywistego udziału rolników w kształtowaniu przyszłości polskiego rolnictwa interes społeczno-zawodowy rolników indywidualnych winien reprezentować i bronić jeden z działów zawodowy, a jego działalność nie może sprowadzać się tylko do wysuwania żądań i postulatów. Ponośić on musi również zbiorową odpowiedzialność za zadania postawione przed rolnictwem. Stwierdzono, iż związek zawodowy rolników indywidualnych winien być apolityczny oraz niezależny i samorządny.

Nie popierając koncepcji tworzenia nowych struktur organizacyjnych na wsi uznano, że Kółka Rolnicze są wystarczającą siłą do skutecznej obrony interesów rolnika. (klos)

„Samopomoc Chłopska” w Kolnie

Spółdzielcy podsumowują swoją działalność

W skupiającej 5680 członków Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kolnie zakończyły się zebrania członkowskie. Była to okazja do wspólnej gospodarskiej oceny działalności spółdzielni i jej ogólnego położenia. W tym celu w dyskusji i w sprawach programu usprawnienia pracy spółdzielni w obsłudze producentów i mieszkańców wsi, działalności samorządowej i społeczno-wychowawczej.

Spółdzielnia obsługuje mieszkańców miasta i gminy Kolno oraz gmin Mały Płock i Turośl. Prowadzi w nich 9 placówek gospodarczych i dysponuje majątkiem trwałym o wartości ponad 33,5 miliona złotych. Za rok ubiegły wypracowała zysk bilansowy w wysokości 1112 tys. złotych.

Rolnicy ze wsi przyjeżdżali do bazy w Łachowie podsumować zwiększenie w sprzedaży artykułów do produkcji rolnej, utwardzenie składu opału, reaktywowanie działalności zakładu gastronomicznego, a także równomiernie sprzedaż artykułów deficytowych dla wszystkich mieszkańców poszczególnych wsi. W Kumelsku i Wykowie postulowano wybudowanie pawilonów sklepowych, zaś w Kosakach kiosku z artykułami spożywczymi i przemysłowymi.

W gminie Mały Płock powtarzały się wnioski o przywrócenie starych zasad kontraktacji żywności w części dotyczącej terminowości wywiązywania się z podpisanych kontraktów. Postulowano też poprawę obsługi rolników przez pracowników bazy magazynowo-skladowej w Małym Płocku. Były też wnioski dotyczące potrzeby usprawnienia dostaw pieczywa do punktów sprzedaży w poszczególnych wsiach, lepszego zaopatrzenia w tzw. narzędzia czarne, gwoździe, części zamienne do maszyn rolniczych itp. W Kosakach i Chłudniach zgłoszono potrze-

bę wybudowania nowych sklepów.

Wiele wniosków zgłosili również mieszkańcy wsi w gminie Turośl. Rolnicy z Charubina, Potasi, Wancji Samuli postulowali sprzedaż gotowych elementów stolarstwa budowlanej w Turośli bez potrzeby każdorazowego wyjazdu po nie do składu drzewnego w Kolnie. W zakresie zaopatrzenia wsi zgłoszono podobne wnioski jak mieszkańcy gminy Kolno i Mały Płock.

Obecnie spółdzielnia przygotowuje się do Walnego Zgromadzenia. Przedstawiciele, które odbędzie się w pierwszej dekadzie czerwca br. Dokona ono oceny całokształtu pracy spółdzielni, a przede wszystkim określi formy jej działania w warunkach reformy gospodarczej. (jf)

W przyjętym programie działalności Ligi Kobiet w Suwałkach m. in. ustaleniemi czytamy: — „Utrzymując dotychczasowe formy pracy w miejscu zamieszkania i rozwijając je, organizacja będzie koncentrowała się na swych podstawowych zadaniach statutowych. Ze względu na obecną sytuację w kraju, która sprzyja powstawaniu napięć i konfliktów, należy szczególnie uważać na problem wychowawczy oraz prowadzeniu indywidualnej profilaktyki i resocjalizacji...”. Przewodniczącą ZSO wojewódzkiego Związku Miejskiego LK została wybrana — MAŁGORZATA CHODUNA. (b-ic)



Pracownicy Polskiego Związku Wędkarskiego wielokrotnie zabezpieczają młyn przed kompletną ruiną. Fot. R. Zysonek

Wandale nad Wigrami

Zlokalizowany tuż nad Wigrami młyn w Gawryń-Rudzie przez długie lata straszył ruiną i czekał na gospodarza. Dwa lata temu działaczom Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego udało się go nabyć na potrzeby wędkarzy. Planowano urządzenie w nim stacji wędkarskiej, a w pomieszczeniach piwnicznych — wylęgarnię narybku, głównie bardzo deficytowego, ryb łososiowatych. Warto bowiem pamiętać, że w związku z brakiem narybku już trzy lata pod rząd nie zarybiano akwenów PZW popularna sieja.

Znane kłopoty inwestycyjne spowodowały, że plany trzeba odłożyć na przyszłość. Nie wiadomo, czy zwłoka ta potrwa trzy lata, czy tylko rok. W każdym bądź razie, zgodnie ze wskazaniami konserwatora, młyn musi być obecnie zabezpieczony, bowiem obiekt, który ma powstać na

Sobie, miastu, środowisku

Ostatnio odbył się w Suwałkach Zjazd Miejski Delegatów Ligi Kobiet, na którym oceniono czteroletnią działalność organizacyjną, przyjęto program działania na najbliższe trzy lata i wybrano nowy Zarząd Miejski.

Nie ma takiej dziedzin życia w Suwałkach, w której kobiety nie odgrywałyby poważnej roli. W pracy społecznej wyróżniają się szczególnie członkinie Ligi Kobiet. Jest ich w mieście 1800 w 34 kłach blokowych, osiedlowych, przyzakładowych i specjalnych. Swoją działalność koncentrują przede wszystkim w miejscu zamieszkania i miejscu pracy, w środowisku, które jest najbliższe.

Przy Zarządzie Miejskim prowadzi działalność komisja problemowa — kulturalno-osiwiatowa, zdrowia i opieki społecznej, opieki nad dzieckiem i społeczno-prawna. Założenia programowe przyjęte na ostatnim zjeździe zostały w pełni wykonane. Podkreślano to w referacie sprawozdawczym i w dyskusji.

Pomimo niesprzyjającej atmosfery w działalności społecznej, wiele uwagi poświęcając dzieciom i młodzieży, pochodzącym z rodzin potrzebujących specjalnej troski. Między innymi formami opieki organizowano choinki noworoczne i wręczano upominki wykonywane w czynach społecznych i dzięki pomocy takich zakładów jak ZPO „Wierma”. Spółdzielnia Pracy im. M. Konopnickiej, Zakład Płyt Włókowych, Spółdzielnia Odrodnicza. Pełniono dżury na półkoloniach i organizowano wycieczki.

Szeroko prowadzoną działalnością było poradnictwo prawno-społeczne. W okresie sprawozdawczym udzielono 312 porad, napisano 172 pozwów. Były to sprawy rodzinne, mieszkaniowe, alimentacyjne, zaopatrzenia rentowego itp.

W dyskusji podkreślano, że szansą członkini LK do zdobywania umiejętności łączenia spraw rodziny, środowiska i miasta ze sprawami kraju jest praca w organach przedstawicielskich MRN i samorządach mieszkańców.

W przyjętym programie działalności Ligi Kobiet w Suwałkach m. in. ustaleniemi czytamy: — „Utrzymując dotychczasowe formy pracy w miejscu zamieszkania i rozwijając je, organizacja będzie koncentrowała się na swych podstawowych zadaniach statutowych. Ze względu na obecną sytuację w kraju, która sprzyja powstawaniu napięć i konfliktów, należy szczególnie uważać na problem wychowawczy oraz prowadzeniu indywidualnej profilaktyki i resocjalizacji...”. Przewodniczącą ZSO wojewódzkiego Związku Miejskiego LK została wybrana — MAŁGORZATA CHODUNA. (b-ic)

Wyrazi żal i szczerą współczucia	Wyrazi żal i szczerą współczucia
Tow. BOŻENIE KULESZY	Tow. HELENIE LACH
z powodu śmierci	z powodu zgonu
Siostry	Meza
akładają: pracownicy KW PZPR w Łomży.	akładają: pracownicy KW i KM PZPR w Łomży.